Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 143. BYDGOSZCZ, wtorek dnia 24 czerwca 1930 r. Rok XXIV.

Papierowy program.

Druga odezwa Centrolewu.

W połowie czerwca wydał Centrolew pierwszą odezwę do społeczeństwa. Była to pierwsza iskra, rzucona na prochy niezadowolenia w kraju. Ile w nagromadzeniu tych prochów tkwi winy rządowej — pisaliśmy już nieraz.

W kilka dni potem, bo 20 czerwca ogłosili posłowie i senatorowie sześciu stronnictw, skonfederowanych w Centrolewie — drugą odezwę, tym razem już wspólny program działania na przyszłość. Program, mogący i mający zresztą być urzeczywistnionym tylko na gruzach pomajowego systemu i po ustąpieniu obecnego rządu. Bo odezwa żąda wyraźnie „ustąpienia rządów dyktatury Józefa Piłsudskiego" i wprowadzenia w ich miejsce „rządu konstytucyjnego, opartego na zaufaniu społeczeństwa, rządu, któryby wraz z parlamentem podjął walkę z klęską gospodarczą i nędzą ludności pracującej wsi i miast".

Czy zmiana systemu i gabinetu jest kresem pożądań Centrolewu, a przynajmniej najradykalniejszych jego elementów — trudno wyrokować. Centrolew nie zawahał się obwinić i głowę państwa „o przyłączenie się do akcji udaremniania za wszelką cenę prac sejmu i senatu" — a w obradach poselskich, będących niejako prologiem do programowej odezwy Centrolewu, zaatakował czarny duch Stronnictwa Chłopskiego, wicemarszałek sejmu Jan Dąbski, porówno ostro prezydenta Mościckiego jak i marsz. Piłsudskiego. Ten sam Jan Dąbski, który w okupowanej przez Niemców Warszawie, chciał na gwałt prowadzić hołdownicze deputacje włościańskie do zbrukanych krwią i krzywdą polską, najezdniczych stóp generała Beselera.

Z samym programem Centrolew nie dużo miał chyba kłopotu. Programy układać nie jest rzeczą trudną — zwłaszcza w czasach ogólnego skłopotania i zwątpienia, kiedy każde słowo reformy i nadziei ma w sobie posmak manny, karmiącej na puszczy zgłodniałe rzesze Izraela.

Największa trudność, jaką stanowiło uzgodnienie programu pomiędzy sześcioma, tak zasadniczo się różniącemi stronnictwami, a więc pogodzenie dnia z nocą, ognia z wodą — została również szczęśliwie... na papierze pokonaną. Centrolew oświadcza, że „reprezentowane w nim stronnictwa podjęły się swojej strony trud przygotowania i uzgodnienia między sobą całego szeregu reform, któreby mogły oddziałać dodatnio na opanowanie przesilenia gospodarczego."

Oto najważniejsze, wspólne programowe punkty:

Zmniejszenie budżetu państwowego, budżetów samorządowych i instytucyj ubezpieczeniowych, przy równoczesnej reorganizacji administracji.

Zmniejszenie ciężarów podatkowych i uproszczenie systemu podatkowego.

Obniżenie bankowej stopy procentowej i udogodnienia kredytowe.

Wyrównanie cen między płodami rolnemi i artykułami przemysłowemi, kontrola karteli i syndykatów przemysłowych oraz popieranie spółdzielczości.

Ziagodzenie bezrobcia przez podjęcie robót publicznych, ożywienie ruchu budowlanego oraz dokończenie odbudowy kraju.

Przyspieszenie reformy rolnej.

Szereg tych postulatów można podpisać bez wahania — a cała tragedja widowiska tkwi w tem, że to tych samych celów podobnemi środkami zdąża rząd.

O ile zapowiedzi rządowe są szczere, walka zeszłaby do zagadnienia: nie co ma być wykonanem, lecz kto ma to wykonać. Z drugiej strony trudno nie podkreślić, że samemi rządowemi siłami, bez współudziału i autorytetu parlamentu, głoszone reformy są omal nieosiągalne. Czy do osiągnięcia ich dopomoże starcie, na jakie z rządem idzie wyraźnie Centrolew — pokaże przyszłość!

Uzgodniony gospodarczy program Centrolewu unika różnic i zaognień socjalnych. Jeszcze stoi niepokonany wróg w Belwederze; gdyby jednak padł pod taranem Centrolewu, czy zwycięskie stronnictwa, zwłaszcza radykalne nie osądziłyby, że nadszedł czas nie na zgodny program a na łup partyjny? Czy socjaliści, którzy tak rozdęli budżety Kas Chorych, czyniąc je czerwonym podnóżkiem swoich celów, nie zażądaliby pędem dawnych placówek? Czy Stronnictwo Chłopskie i Wyzwolenie, dziś kontrasygnujące z Piastem reformę rolną — nie wysunęłoby postulatu podziału ziemi bez odszkodowania? Czy upojeni radykali, pragnąc nad ludem zapanować wszechwładnie, nie rzuciliby hasła rozdziału Kościoła od państwa, wyparcia ingerencji i etyki katolickiej ze szkolnictwa, wykuwającego dusze i losy pokoleń?

Rządy chłopsko-robotnicze — oto cel, dziś przyczajony radykałów polskich, maszerujących na pole polityczne bitwy obok stronnictw umiarkowanych, gotowych ocknąć się za późno.

Na papierowej zgodzie gospodarczej nie wyczerpuje się jednak spójnia Centrolewu. W programowej odezwie czytamy, że połączone stronnictwa „uzgodniły projekt rewizji Konstytucji i najpilniejszych ustaw w dziedzinie samorządu powiatów oraz gmin wiejskich i miejskich". Jest to już sukces niewątpliwy, którym Centrolew tem silniej może szachować rząd, ile że ten z własnym projektem konstytucyjnym nie wystąpił, wyręczając się w tej mierze bałwochwalczemi pomysłami Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Ten brak własnego konstytucyjnego Czy projektu wytykaliśmy rządowi nieraz i brak ten może się obecnie pomścić dotkliwie na powadze rządu i zaufaniu do szczerości jego poczynań. Wszak rewizja Konstytucji była jednem z haseł majowych, była flagą wyborczą, w którą rząd wraz ze swoimi satelitami dął z taką mocą poto, by wykazać zupełną na tem polu bezpłodność.

Programowa odezwa Centrolewu świadczy, że idzie ku walnemu starciu. Zobaczymy, czy i jakie korzyści odniesie Polska? Koszta zapłaci w każdym razie... **(ab.)**

Okropna katastrofa samochodowa pod Tucholą.

Troje ludzi postradało życie. — Okropne widowisko. Przyczyna — zbyt szybka jazda.

(Od własnego sprawozdawcy.)

Dnia 21 bm. o 17,30 na szosie między Tucholą a Bladowem, na km 67,8 i 67,9 samochód osobowy p. Szprengla z Tucholi rozbił się o przydrożne drzewo. P. Szprengel nabył świeżo samochód i krytycznego dnia odbywał próbną jazdę. Samochód pędził z zawrotną szybkością. W pewnej chwili maszyna wpadła z całą siłą na przydrożne drzewo, rozbijając się na drobne kawałki. Z pod szczątków samochodu wydobyto w okropny sposób zmasakrowane ciała trzech pasażerów. Jak się okazało, ponieśli one śmierć na miejscu. Nieszczęśliwemi ofiarami są: starszy posterunkowy policji państwowej śp. Teofil Kantecki z Tucholi, podróżujący firmy A. Kaźmierski śp. Kazimierz Sinoradzki z Chojnic (ul. Podmurna 5) oraz niejaki śp. Płomień, syn urzędnika gospodarczego z Wielkiej Komorzy, powiatu tucholskiego, zamieszkały w Żalnie.

Właściciel samochodu p. Szprengel wyszedł z katastrofy cało. Szofer natomiast odniósł jedynie lekkie obrażenia cielesne.

Po przeprowadzeniu oględzin przez komisję sądową, przewieziono zwłoki do kostnicy miejskiej w Tucholi.

Śp. Teofil Kantecki osierocił żonę oraz sześcioro dzieci, zaś śp. Sinoradzki żonę i dwoje dzieci. Śp. Płomień był nieżonatym.

Nadzwyczajna sesja sejmowa zamknięta.

Warszawa, 23. 6. (PAT.) Zarządzenie p. Prezydenta Rzpltej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej sejmu: **„Na podstawie art. 25 Konstytucji zamykam z dniem 21 czerwca 1930 sesję nadzwyczajną sejmu.** Wilno, dnia 20 czerwca 1930 r. **Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. Mościcki; Prezes Rady Ministrów (—)W. Sławek."**

Austrja Heimwehry tęskni do niewoli berlińskiej.

Wydalenie z Austrji pruskiego majora Pabsta, przywódcy bojówek reakcyjnych (Heimwehr) wywołała w kołach przywódców tej organizacji zrozumiały oddźwięk.

W Linz odbyło się 22 bm. zgromadzenie Heimwehry, na którem przywódca Heimwehry górnej Austrji Starhemberg wygłosił przemówienie, w którem m. in. mówił o przyłączeniu Austrji do Niemiec. Starhemberg swego czasu zgromadził na swym zamku tajny skład amunicji i broni o czem głośno było w prasie. Arystokrata ten jest przeciwnikiem obecnego rządu i przeciwstawia się wywodom kanclerza Schobera, który zapewnił Francję i Anglję, że Wiedeń pragnie utrzymać odrębną państwowość austrjacką.

Nie mówi się o Anschlusie — stwierdził Starhemberg — gdyż jest to groźba ubogiego, lecz mówimy **o zrzeszeniu wszystkich Niemców** w wielkie niemieckie państwo, a nie w wielkie Prusy. Kwestja, czy ma to być państwo republikańskie, czy monarchistyczne, obecnie nas nie interesuje. Nowe państwo musi być zbudowane, a potem dopiero zadecyduje ludność, czy ma być ono republiką, czy monarchją. Przyszłym władcą w naszem państwie musi być 100-procentowy Niemiec.

Ponowne demonstracje antypolskie w Hamburgu

Hamburg, 22. 6. (PAT.) Dziś w południe komuniści w liczbie około 300 osób urządzili demonstrację przed tutejszym konsulatem polskim, wznosząc wrogie okrzyki przeciw Polsce i domagając się uwolnienia więźniów politycznych w Polsce. W pochodzie, który dwukrotnie przeciągnął przed gmachem konsulatu, zauważono szereg transparentów z napisami antypolskimi.

Uwaga Redakcji. Przyjmując, że istotnie komuniści demonstrowali, a więc ta sama partja, która wybijała szyby w konsulacie angielskim w Kolonji, aby w ten sposób wyrazić solidarność z Hindusami, należy zwrócić uwagę, że komuniści doskonale wyczuwają nastroje władz i korzystając **z ostrego kursu antypolskiego** władz berlińskich, urządzają wstępne ćwiczenia, licząc jeśli nie na poparcie, to ciche zezwolenie policji.

Napad na artystów polskich.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) Z Katowic donoszą, że w miasteczku Olesno (Öls) na niemieckiej części Śląska wydarzyły się wczorajszej niedzieli ekscesy antypolskie, przypominające głośny napad na aktorów polskich w Opolu.

Do Oleśna przybył zespół aktorów polskich z Katowic. Po odegraniu sztuki pt. „Wesele na Śląsku" odbył się bankiet w jednej z restauracyj. Przed lokalem zebrała się grupka młodych ludzi, wygrażająca się artystom. W pewnym momencie wpadł kamień do salki, nie raniąc jednak nikogo. Obecny na bankiecie polski konsul generalny Malhomme zwrócił się natychmiast do nadprezydenta Lukaschka z prośbą o interwencję. W drodze na dworzec artyści zostali prześladowani przez tłum śpiewający antypolskie piosenki. Jedna z aktorek polskich kopnięta została przez pewnego wyrostka.

Pan Prezydent wyjeżdża na kurację.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wl.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej po powrocie z objazdu Wileńszczyzny ma odbyć kurację, prawdopodobnie w Krynicy. Po odbyciu kuracji udaje się Pan Prezydent z rewizytą do Estonji.

Pierwszy sztandar polski we wsiach W. M. Gdańska.

Gdańsk, 22. 6. (PAT.) Ludność polska wsi Trąbki, Elganowo i Pastołowo obchodziła uroczyście poświęcenie pierwszego sztandaru polskiego we wsiach Wolnego Miasta, a mianowicie sztandaru towarzystwa ludowego „Jedność". Uroczystości te zaszczycił swą obecnością komisarz generalny Rzplitej Polskiej p. minister Strassburger.

Uroczystość poświęcenia szpitala powiatowego i kaplicy szpitalnej w Żninie.

Najprzewielebniejszy ks. biskup Laubitz dokonał aktu poświęcenia.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego".)

Miasto powiatowe Żnin obchodziło wczorajszej niedzieli wielką i ważną dla miasta i powiatu uroczystość. Oto Najprzewielebniejszy **ks. biskup Laubitz z Gniezna** dokonał upragnionego od dawna przez wszystkich mieszkańców powiatu żnińskiego **poświęcenia kaplicy i szpitala powiatowego,** zbudowanego i wyposażonego w najnowsze urządzenia ofiarną ręką władz samorządowych oraz ludności Żnina i powiatu.

Żnin jest jednem z najstarszych i najdroższych sercu polskiemu i katolickiemu miast Wielkopolski. Ongiś **najstarsza siedziba prymasów polskich** Żnin znany był na całą Polskę. Tu urodził się i mieszkał **Jakób ze Żnina, towarzysz św. Wojciecha oraz Jędrzej Śniadecki,** wielki mąż nauki.

Wczorajszej niedzieli Żnin przybrał szatę uroczystą. Miasto wspaniale udekorowane było **bramami tryumfalnemi, girlandami i chorągwiami.** Cała ludność miasta i najbliższej okolicy z utęsknieniem oczekiwała przed szpitalem i w przyległych ulicach przybycia najdostojniejszego **arcypasterza diecezji gnieźnieńskiej, który jest zarazem proboszczem parafji żnińskiej.**

O godz. 5 minut 20 po południu Najprzewielebniejszy ksiądz biskup Laubitz przyjechał wspaniałym powozem zaprzężonym w cztery siwki **z majątku Cerekwica własności p. Unruga,** przed szpital powiatowy, witany owacyjnie przez zgromadzoną tam ludność. U bramy szpitala powitał księdza biskupa i proboszcza żnińskiego rządca parafji żnińskiej **ks. Kinastowski oraz starosta żniński p. Szczerbiński.** W uroczystej procesji liczne duchowieństwo, wśród którego znajdowali się rządca parafji ks. **Kinastowski, ks dr. Wilhelmi,** kapelan zakładdu, i **ks. dziekan Noak z Janówca,** wprowadzili księdza biskupa do kaplicy szpitalnej.

W uroczystości tej brały udział: **oddział przysposobienia wojskowego, Tow. Powstańców i Wojaków, Bractwo Strzeleckie, szkoły oraz niezliczone rzesze wiernych.** Brali też udział uczniowie **gimnazjum miejscowego,** którzy tegoż dnia obchodzili uroczyście **poświęcenie swego sztandaru; gimnazjum żnińskie otrzymało właśnie uprawnienie państwowe.**

W pięknej i obszernej kaplicy najprzewielebniejszy ks. biskup Laubitz w otoczeniu licznego duchowieństwa oraz obywatelstwa z miasta i powiatu odprawił modlitwę dziękczynną, poczem dokonał **uroczystego aktu poświęcenia kaplicy i szpitala.** Ksiądz arcypasterz wygłosił następnie od stopni ołtarza serdeczne **przemówienie** do zgromadzonych, sławiąc postawienie gmachu szpitalnego jako **dzieło miłości i miłosierdzia chrześcijańskiego,** oraz kaplicy szpitalnej jako **przybytku modlitwy i ukojenia dla cierpiących i chorych,** i wyrażając serdeczne podziękowanie **wydziałowi powiatowemu oraz ludności miasta i powiatu,** a przedewszystkiem **niestrudzonemu w pracy nad dokonaniem tegoż dzieła p. staroście Szczerbińskiemu,** których ofiarna i mozolna praca tak błogosławionym uwieńczona została skutkiem. Po odprawieniu litanji do Serca Jezusowego i odśpiewaniu „Niechaj będzie pochwalony" i „Tantum ergo", najprzewielebniejszy ksiądz biskup pobłogosławił obecnych, poczem odśpiewano pieśń „Gwiazdo Morza".

Następnie odbyło się **zwiedzenie szpitala powiatowego, który przedstawia się pod każdym względem okazale.** Szpital był ongiś własnością „Vaterländischer Frauenverein", i posiadał 40 łóżek, nie miał jednak ważniejszych urządzeń higjenicznych. Skutkiem zarządzenia likwidacji w 1923 roku powiat przyjął administrację szpitala, a w roku 1926 nabył go na własność. Dopiero po nabyciu na własność wydział powiatowy przystąpił do przebudowy i reorganizacji szpitala. **Budynek szpitalny został znacznie rozszerzony a nadto postawiono wspaniałą kaplicę. Zaprowadzono centralne ogrzewanie oraz bieżącą ciepłą i zimną wodę. Szpital posiada obecnie 80 łóżek.**

Gmach szpitalny pobudowany został według projektu znanego **architekta** ski p. **Mieczysław Eis ze Żnina.** Prace trwały od sierpnia 1928 roku począwszy. Sale operacyjne malował mistrz malarski p. **Kaźmierczyk z Bydgoszczy.** Inne prace malarskie wykonał mistrz malarski p. **Mieczysaw Eis ze Żnina.** Prace murarsko - budowlane i ciesielskie wykonał p. **Kotowski ze Żnina,** prace stolarskie **p. Dutkiewicz ze Żnina.** Witraże sprowadzone zostały **z firmy Jackowski z Poznania.** Urządzenia szpitalne dostarczyła f-ma **Konrad i Jarnuszkiewicz z Warszawy.** Wielką ciekawość wśród obecnych budził **oryginalny i misternie skonstruowany stół operacyjny,** który obracać można do woli na wszystkie strony. Stół ten kosztuje około 6 tysięcy złotych. Sterylizator dostarczyła firma **Witt z Warszawy.** Narzędzia chirurgiczne sprowadzono z firmy **Jodłowski z Warszawy.**

Jak zaznaczył **lekarz naczelny p. dr. Michałek, narzędzia chirurgiczne z firm polskich są pod każdym względem znakomite i śmiało współzawodniczyć mogą z firmami zagranicznemi.**

Koszta budowy szpitala powiatowego wraz z kompletnem urządzeniem wynoszą około 400 tysięcy złotych.

Wszelkich objaśnień w szpitalu udzielał **naczelny lekarz p. dr. Michałek. Najprzewielebniejszy ksiądz biskup zwiedzał szpital szczegółowo, interesując się każdym działem i rozmawiając dobrotliwie z chorymi.**

Lekarzami ordynującymi w szpitalu są: p. **dr. Michałek** (lekarz naczelny), dawniej w Bydgoszczy, i p. **dr. Durzyński,** lekarz powiatowy i ordynator oddziału zakaźnego. Ciężką i odpowiedzialną służbę pielęgniarską pełni **6 sióstr, służebniczek Marji.** Reorganizacja urządzenia szpitalnego dokonaną została w przeciągu pół roku; przeprowadził ją p. dr. Michałek.

W uroczystym akcie poświęcenia szpitala powiatowego i kaplicy szpitalnej brali również udział pp.: **starosta Rościszewski z Wągrówca, starosta Kutzner z Inowrocławia, miejscowy lekarz powiatowy dr. Durzyński, lekarz powiatowy z Szubina, dr. Nowakowski, członkowie wydziału powiatowego, liczni ziemianie z powiatu żnińskiego, oraz najwybitniejsi obywatele z miasta i powiatu.**

W uroczystości żnińskiej brali też udział **naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego" p. Jan Teska i red. Formański.**

Wieczorem **w gościnnym domu państwa starostwa Szczerbińskich odbył się raut z udziałem najprzewielebniejszego ks. biskupa Laubitza** i najwybitniejszych osób z miasta i powiatu.

Oby wspaniałe dzieło powstałe ofiarną ręką władz samorządowych oraz ludnościa miasta Żnina i powiatu służyło cierpiącej ludności po wsze czasy na chwałę Bogu i Ojczyźnie!

F.

Dookoła mordu strażnika polskiego.

(PAT) W sprawie morderstwa polskiego strażnika granicznego ś. p. Wincentego Kacheli, warszawski „Express Poranny" podaje w depeszy z Grajewa następujące szczegóły:

Władze polskie stwierdziły, że Kachela w dniu swej śmierci wyszedł z domu o godz. 10,45 rano a został zabity już o godz. 11,30. Odległość od jego mieszkania do wskazanego przez Niemców rzekomego miejsca zbrodni wynosi 4 klm. drogi piaszczystej, której w dzień upalny niepodobna przebyć w ciągu 45 minut. Komisji polskiej wydały władze niemieckie zupełnie nagie zwłoki Kacheli. Ubrania zabitego Niemcy nie chcieli wydać. Z przeprowadzonej sekcji zwłok wynika, że Kachela padł ofiarą skrytobójstwa z zasadzki. Otrzymał on pierwszy strzał śmiertelny w prawy bok, przyczem kula przedziurawiła wnętrzności. Dalsze dwa strzały już go tylko dobiły. Druga kula poszła między łopatki, trzecia zaś przechodząc również między łopatkami wyleciała przez głowę.

„Express Poranny" zaznacza, że Kachela pochodził z powiatu Świętochłowice na G. Śląsku i należał do gorących patrjotów Polski. W Grajewie odbył się manifestacyjny pogrzeb zamordowanego.

Wielki pożar w Poznaniu.

Dwoje dzieci i staruszka zaduszone dymem.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Poznań, 23. 6. W sobotę w godzinach południowych wybuchł wielki pożar na ulicy Młyńskiej 12 i 12a, narożnik ulicy Krętej. Domy stanowią własność p. Arnolda z Warszawy. Ogień wybuchł o godz. 13,50 na strychu. Nie trwało długo a z narożnika wielkiego domu rzucały się płomienie. Zaalarmowane wszystkie oddziały straży pożarnej przybyły w kilku minutach i przystąpiły energicznie do dzieła. Ogień szerzył się z zawrotną szybkością i groził objęciem obok położonych domów. Najważniejszem obok ratowania domu było ratowanie ludzi. Wszystkie trzy wejścia od strony obydwóch ulic były zapełnione gryzącym dymem. 11 osób z 3 i 4 piętra ratowano przy pomocy drabin, które przyczepiono do okien.

W godzinach popołudniowych okazało się, że w mieszkaniu niej. Szymańskich na 4piętrze pozostało dwoje dzieci. Jeden ze strażników wszedł do mieszkania i wyprowadził je. Niestety dzieci już nie żyły, zaduszone dymem. Również uległa zaczadzeniu pewna staruszka 70-letnia. Pożar ugaszono późnym wieczorem. Był to jeden z największych pożarów, jakie notowano w ostatnim czasie w Poznaniu.

Krytyczna sytuacja czyli



centrolew i pułkownicy.

Otwarcie kongresu Związku inwalidów wojennych.

Warszawa, 22. 6. (PAT.) Dziś rozpoczął się w Warszawie 9 ogólny zjazd delegatów związku inwalidów wojennych Rzplitej Polskiej. O godz. 12,30 w kościele św. Jana ks. bisk. polowy Gall odprawił uroczystą mszę św. Na nabożeństwo przybyli min. spraw wewn. Sławoj Składkowski, wicemin. spraw wojsk. gen. Konarzewski, wiceminister pracy i op. społ. gen. Hubicki, min. Matuszewska, Świtalska, gen. Jacyna, d-ca OK gen. Wróblewski, prez. Banku Gosp. Kraj. gen. Górecki, wicewojewoda Olpiński wiceprez. miasta Warszawy Błędowski, płk. Koc i liczni delegaci stow. społ. Katedrę wypełniły po brzegi delegacje inwalidów w liczbie około tysiąca osób ze 110 sztandarami.

Po mszy św. ks. bisk. Gall poświęcił nowy sztandar związku inwalidów wojennych. Po tej uroczystości delegacje związku inwalidów ze sztandarami i orkiestrą 36 pp. udały się na plac marsz. Piłsudskiego, gdzie odbyło się uroczyste wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru. Pierwszy wbił gwóźdź w imieniu p. Prezydenta Rzplitej prezes rady ministrów Sławek, w im. marsz. Piłsudskiego zaś wicemin. spraw wojsk. gen. Konarzewski. Po tej uroczystości złożono wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza, przyczem w czasie składania wieńca orkiestra 36 p.p. odegrała hymn żałobny.

O godz. 14 nastąpiło otwarcie zjazdu. Posiedzenie zagaił poseł Karkoszka, witając na wstępie swego przemówienia przybyłych na zjazd p. premjera Sławka, wiceministra pracy Hubickiego, wicewoj. Olpińskiego, gen. Góreckiego i in. Wieczorem odbyło się uroczyste przedsawienie w Operze dla członków zjazdu i zaproszonych gości.

(Z ramienia naszego pisma bierze udział w obradach kongresu red. Bigoński. Obszerne sprawozdania umieścimy w jednym z najbliższych numerów.)

Po kongresie Centrolewu — kongres mniejszości narodowych.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) W kołach politycznych obiegła pogłoska, że stronnictwa parlamentarne mniejszości narodowych zwołują na wzór kongresu Centrolewu również ogólny kongres posłów i senatorów dla omówienia obecnej ciężkiej sytuacji. Kongres ma się odbyć w początkach sierpnia.

Wszechsłowiański zlot Sokoła w Jugosławji.

Białogród, 22. 6. (PAT.) Uroczystości Sokoła trwają w dalszym ciągu przy olbrzymim napływie publiczności z całej Jugosławji i ze wszystkich krajów słowiańskich.

Rajd Automobilklubu Polski.

Katastrofa samochodowa pod Białymstokiem.

WARSZAWA, 23. 6. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczął się doroczny międzynarodowy rajd Automobilklubu Polski. Wzięły w nim udział 24 samochody. Pierwszym etapem miało być Wilno. W odległości 5 klm. od Białegostoku zdarzył się pierwszy podczas rajdu wypadek a mianowicie samochód marki „Vosin" kierowany przez Gerhardta, na wirażu wpadł do rowu. Gerhardt ma zgniecioną klatkę piersiową, rotmistrz Flatau został lekko ranny, zaś dziennikarz Janowski ma stłuczoną głowę i bok. Samochód został poważnie uszkodzony. Rannym udzielono pomocy w Białymstoku.

Największą sensacją pierwszego etapu, było wycofanie się **Jana Ryppera, mistrza automobilowego Polski na rok 1929 rok,** któremu pod Grodnem popsuła się maszyna. Pozatem wycofał się p. Marjański.

List z Belgji.

Polska na belgijskich wystawach stulecia.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Antwerpja, w czerwcu.

Celem godnego uczczenia swej niepodległości, zorganizowali Belgowie dwie wystawy międzynarodowe, na których ich własna produkcja oczywiście dominuje: w Liège urządzono wystawę przemysłu i sztuki walońskiej, a w Antwerpji — wystawę morską i sztuki flamandzkiej. Polska na obu wystawach jest reprezentowana.

Wystawa w Liège otwarta została 3 maja. Zwiedzając ją, stwierdziłem, że połowa pawilonów nie jest jeszcze gotowa. Monumentalna brama już się zdążyła zawalić, ale za dwa tygodnie będzie odbudowana. Teren wystawy leży w okolicy fabrycznej i robotniczej, ale trudno było o lepszy teren w Liège, leżącem w dość ciasnej dolinie Mozy, otoczonem licznemi kopalniami i fabrykami. Pawilony są ładne i całość będzie po zupełnem ukończeniu robiła niewątpliwie dobre wrażenie. Z krajów obcych najokazalej w Liège wystąpiły Francja i Włochy. Niemcy, które w Liège nie są kochane, są na wystawie obecne, ale dość skromnie. Polska posiada własny pawilon, prosty ale ładny, gustownie udekorowany. Wystawiliśmy wzory i próbki naszej produkcji przemysłowej i rolniczej, oraz mapy i tablice wykazujące rozwój Polski w ciągu dziesięciu lat jej niepodległości.

Wystawa w Antwerpji została otwarta już w końcu kwietnia. Zwiedziłem ją wczoraj i dziś. Wszystko już jest gotowe, a wystawa robi lepsze wrażenie niż ta w Liège. Przedewszystkiem dlatego, że teren jest lepiej wybrany, co zresztą w Antwerpji łatwiej było dokonać. Z wystawców obcych na czoło wybija się Wielka Brytanja, co jest naturalne: flaga „pani mórz" pierwsze w porcie antwerpskim zajmuje miejsce, a port ten jest dziś po Londynie, pierwszym w Europie. Francja i Włochy i tu mają okazałe pałace, a niemieckie porty Hamburg i Brema wystąpiły z dużym wspólnym pawilonem „hanzeatyckim". Pawilon polski w Antwerpji skromniejszy jest niż w Liège; poświęcono go wyłącznie Gdyni; znakomicie ilustruje jak Polska potrafiła wyzyskać swój dostęp do morza. Obok stoi pawilon Wolnego Miasta Gdańska, a każdy zwiedzający wychodzi zeń ze świadomością, że skoro ruch aż czterokrotnie wzrósł w tym porcie od roku 1913, to tylko dzięki Polsce.

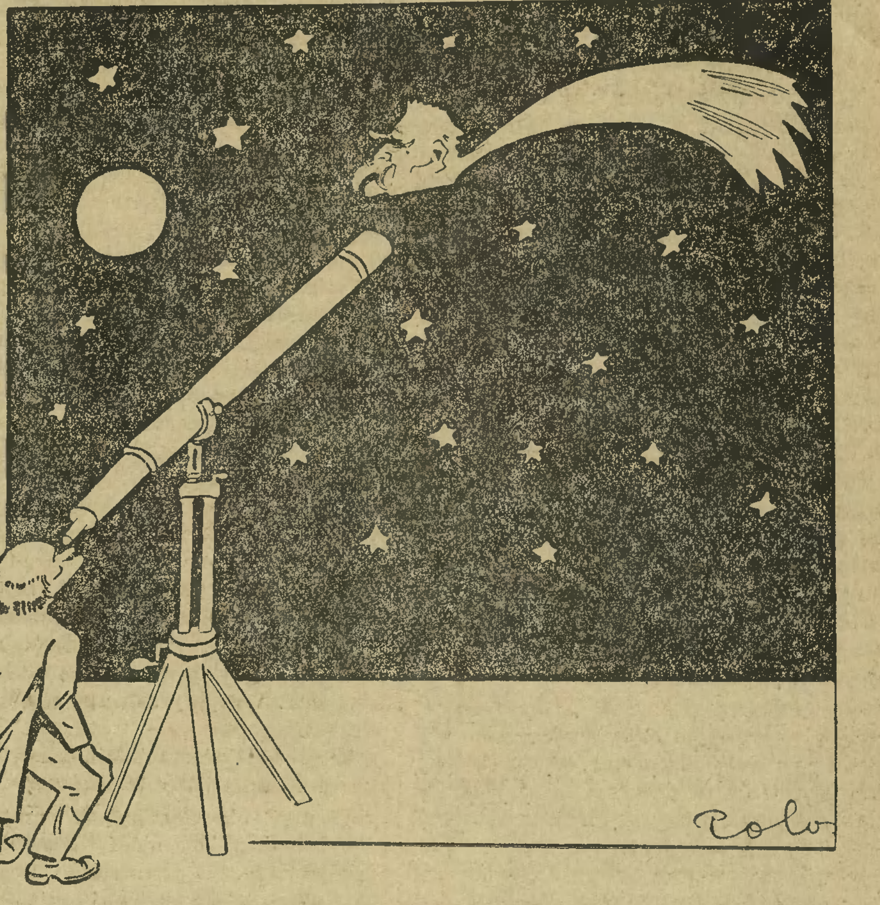
Nasz udział w obu wystawach belgijskich jest poważnem i szczęśliwem posunięciem propagandowem. Tym wszystkim, którzy się do jego zorganizowania przyczynili, należy się prawdziwe uznanie, a przedewszystkiem p. Tadeuszowi Jackowskiemu, posłowi Rzplitej w Brukseli; p. Karolowi Bertoniemu, komisarzowi generalnemu rządu polskiego do obu wystaw; p. Litwińskiemu, naszemu radcy handlowemu w Brukseli, oraz p. Tadeuszowi Bilińskiemu, konsulowi generalnemu w Antwerpji.

Inauguracja pawilonów polskich na obu wystawach dała powód do manifestacyj przyjaźni belgijsko-polskiej, które szerokiem echem odbiły się w prasie. Przyjaźń ta nie jest czczem słowem. Już na wstępie wspomniałem o jej historycznem podłożu. Na obu wystawach, w pawilonach polskich umieszczono tablice wymowne i dyskretnie przypominające zwiedzającym rok 1830 i paralelizm historyczny dziejów Belgji i Polski; dobrze inspirowana ręka wypisała na owych tablicach **nazwiska tych pięćdziesięciu oficerów polskich, z generałami Skrzyneckim i Kruszewskim na czele**, którzy po powstaniu listopadowem w armji belgijskiej jako instruktorowie służyli. I dziś losy Belgji i Polski są z sobą związane. Polska 88 lat dłużej niż Belgja czekać musiała na odzyskanie niepodległości, ale **data tej drugiej niepodległości** — to zarazem **data drugiego wyzwolenia Belgji. W Warszawie i w Brukseli okupant był ten sam**; ten sam imperjalizm zagrozić może jutro wolności i niepodległości naszych krajów.

Świadomi są tego nasi w Belgji przyjaciele. Na ich czele wymienimy przedewszystkiem p. Vaxelaire'a, naszego konsula generalnego w Brukseli; generała barona Baltia, prezesa „Amitiés Belgo-Polonaises"; pułkownika Hamer'a, prezesa „Amitiés Belgo-Polonaises" w Antwerpji, senatora barona de Becker-Remy i p. V. Hauzeur'a, prezesa i wiceprezesa „Chambre de Commerce Belgo-Polonaise", oraz wiele innych osobistości ze świata politycznego i gospodarczego. P. Anatol Mühlstein, dziś radca ambasady w Paryżu, który przez dziesięć lat pozostawał na placówce brukselskiej, pozostawił tu po sobie trwałe wspomnienie, bo wielu wybitnych Belgów właśnie dzięki niemu należycie dziś Polskę ceni i rozumie.

Kazimierz Smogorzewski.

Z astronomji politycznej.



Obserwator: Gwiazda pierwszej klasy, ale tak zwana kometa błędna, bez wytkniętej drogi...

Niemcy zachwycają się rozwojem polskiego lotnictwa.

„Danziger Neueste Nachrichten" zamieszcza artykuł, poświęcony rozwojowi lotnictwa polskiego. Porównując okres obecny z okresem z przed 8 lat, „Danziger Neueste Nachrichten" pisze: W międzyczasie sytuacja lotnicza w Polsce uległa zupełnej zmianie. Fabryka samolotów „Plage Leśkiewicz" stała się wzorową wytwórnią. Produkuje ona samoloty typu Fokkera pierwszorzędnej jakości. Lotnictwo polskie rozporządza dziś całą armją znakomicie wyszkolonych lotników. Liczba nieszczęśliwych wypadków, których nie można uniknąć, spadła w armji polskiej do minimum. Dziennik podkreśla dalej, że w lotnictwie cywilnem w Polsce do tej pory nie było ani jednego nieszczęśliwego wypadku.

W dalszym ciągu dziennik wskazuje na produkcję polskich zakładów Skody, które wytwarzają motory, wytrzymujące wszelką konkurencję z fabrykatami zagranicznemi. Kończąc, „Danziger N. Nachr." oświadczają, że lotnictwo polskie, które przed kilku laty nie miało żadnego znaczenia stało się dziś potężnym czynnikiem i posiada szereg linji, łączących stolicę z najważniejszemi ośrodkami w kraju oraz szeregiem miast zagranicznych. W szczególności „D. N. Nachr." podkreślają znaczenie nowoutworzonej linji lotniczej Gdańsk—Warszawa—Bukareszt, która umożliwia najkrótszą i najlepszą komunikację pomiędzy morzem Bałtyckiem a morzem Czarnem.

Aleksander Zajdlicz. 58

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

Istotnie był to Adrjatyk. Po chwili wyłoniła się wyraźnie błękitna tafla wodna zlewając się w dali z horyzontem. W blasku słońca migotały fale złotym olśniewającym refleksem, jakgdyby krocie świateł się zapalało i gasło naprzemian. Pod niemi roztaczał się malowniczy widok tysięcy domów Triestu, przeważnie w białym lub jasnym kolorze utrzymanych. W porcie stały dziesiątki statków różnych wielkości. Samolot opuścił się szybko. Lila przesiadła się zaraz na płatowiec pasażerski z napisem: · San Remo. Upewniła się jeszcze, czy jej bagaż przeniesiono. Chwyciła ją tęsknota za Leonem — i myślała sobie: jakby to cudnie było tę podróż odbywać razem. Nim samolot ruszył, zdążyła jeszcze wysłać pocztówkę, zawierającą oczywiście jedynie kilka słów. Lecieli teraz nad równiną lombardską, zatrzymując się w Wenecji, Padwie, Weronie, Pawji, Genui. Teraz płynęli nad samą Riwierą. Słońce chyliło się ku zachodowi i morze całe zalane było purpurą. Sine pasma gór ciemniały coraz bardziej, a w dole po wyraźnie rysującej się linji kolejowej przebiegały elektryczne pociągi, wlokące się wolno w porównaniu z szybszym znacznie samolotem. Na morzu jak małe plamki odbijały się łodzie i większe statki. Ale żaden pióropusz dymu nie unosił się nad kominami, bo parowe maszyny dawno już wyszły z użycia. Wreszcie samolot opuścił się na niewielkiem lotnisku. Było już ciemno. Lila wzięła taksówkę i kazała się zawieść na Corso Imperatrice do wili Santa Lucia. Ale tu zaczęły się komplikacje. Wila okazała się zajętą. Właścicielka, otyła Włoszka ze smagłą cerą i nieco niewyraźnym wyglądem, nic nie wiedziała też — o żadnych listach. Mówiła dosyć łamaną francuzczyzną.

— To pani tu miała wskazany adres?

— No tak... i dotąd pisano do mnie z Warszawy...

— Nic o niczem nie wiem. Nazwisko pani po raz pierwszy słyszę...

— Czy Pani w żaden sposób mnie przyjąć nie może? Nie chodzi mi o cenę...

— Z rozkoszą, signora — gdyby choć jeden kącik był wolny. Ale niech Pani spróbuje u sióstr Saint Marie des Anges. Stary zakład. Dla młodych pań to przystojniej u sióstr.

— Wolę w pensjonacie. — Przyjedzie matka z przyjaciółką, która tam nie zechce stanąć. A możeby i nie przyjęli.

— Dlaczego?

— Bo ona innej wiary.

— To gorzej.

— Ale jest wila polska „Polonia" — w pobliżu portu.

— To prędzej — spróbuję.

Wyszła przez ogród i chciała wsiąść do samochodu. Wtem nadbiegła jakaś młoda dziewczyna z wili, z wyglądu służąca.

— Signorina Grabińska... de Polonia... no...

Zaczęła jej coś tłumaczyć po włosku, mieszając słowa francuskie. W końcu Lila domyślała się, że to ów lotnik jest jej narzeczonym, i że ona sama odbierała te listy od listowego — który jest jej kuzynem — a jej narzeczony otrzymał zato pieniądze od lotnika polskiego, z którym Lila w Poznaniu weszła w kontakt, i który latał na linji Poznań—Triest. Lila ucieszyła się, że nareszcie odnalazła swą nieznaną pomocnicę. I teraz w zamian za ponętną obietnicę w gotówce, owa donna obiecała uważać na obie panie z Polski i wytłumaczyć im, że Lila się właśnie wczoraj wyprowadziła do wili „Polonia". A jeśli tam nie będzie miejsca, to już normalną drogą wskażą, dokąd posłać.

Lila odetchnęła. Kazała się zawieść do „Polonji". Był to bardzo duży pensjonat z pięknym widokiem na port, góry i całą przepiękną zatokę. Pokój znalazł się szczęśliwie. Lila uprzytomniła sobie, że to dla niej znacznie lepiej, bo w ten sposób trudniej się wyda jej nieobecność. Mimo to czuła się bardzo nieswojo.

Na drugi dzień Lila obudziła się wcześnie i otworzyła szeroko drzwi, okratowane z zewnątrz włoskim zwyczajem i wyjrzała ze swego pół balkonu. Hotel leżał na wzgórzu powyżej portu. U jej stóp kołysały się lekko liczne jachty żaglowe i motorówki, spacerowe i rybackie. Dalej widziała wspaniałe, kilkunastu metrów wysokości dochodzące palmy, piękne, szerokie aleje, pełne samochodów, wile, pałace i wysokie, białe lub w jasnych kolorach utrzymane domy, z okiennicami drewnianemi, budowane w staroświeckim stylu włoskim. W oddali rysowały się pasma górskie Alp morskich, wysuwające swe ostatnie odnogi głęboko w morze, to przecudne lazurowe morze śródziemne. Lila nie poraz pierwszy była na Riwierze: Może dlatego właśnie odczuła tem silniej urok jasnego brzegu, ten urok, który, gdy raz opęta duszę ludzką, przez życie całe rozpierać ją będzie tęsknotą nieprzepartą. Wygięła w tył ramiona i patrzała pełna zachwytu na ostro zarysowujące się góry, zamykające zatokę od zachodu i wsłuchiwała się w daleki szum morza.

— Ach, żeby tu i on mógł być zemną, przeżylibyśmy bajkę. A ja tymczasem czekam na maman — i tę Mirę nahalną.

I prysł jej dobry humor. Zamknęła drzwi i poczęła się rozpakowywać. Na tem upłynęło jej przedpołudnie. Kazała się zameldować na policji, powiedziała, że się sprowadza z wili „Santa Lucia", potem dopiero uprzytomniła sobie, że tam mogą się pytać, czemu nie zameldowali gościa. Miała teraz nowy kłopot. Zeszła potem do portu i wsiadła do odjeżdżającej właśnie spacerowej motorówki. Na widok dobrze ubranej i pięknej kobiety zbliżyło się od razu aż kilku młodych panów i próbowało nawiązać rozmowę, oczywiście po francusku. Ale zbyła ich bardzo zgóry. Po chwili usłyszała, jak jeden z tych panów odezwał się do drugiego po polsku:

— Założę się, że to Polka.

— Z czego sądzisz?

— Po typie...

Lila uśmiechnęła się...

— Przepraszamy Panią bardzo, ale pani istotnie Polką?

— Przypadkowo Pan odgadł. Tu pewno dużo naszych?

— O masa, jak zawsze. Chyba co czwarty gość to z Polski. Ale z tego najwyżej połowa z krwi aryjskiej. A pani tu od dawna?

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Kultura" nacjonalistów niemieckich.

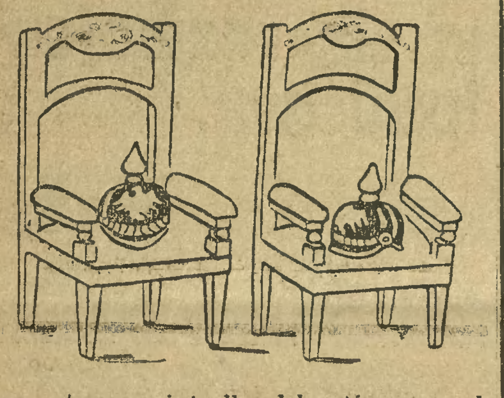
Listy z pogróżkami. — Groźba rozbicia procesji Bożego Ciała w Monachjum.

(KAP) W związku z zakazem urządzenia pochodów w uniformach bojówki hitlerowców, bawarski minister spraw wewnętrznych Stützel otrzymał listy z pogróżkami. „Bawarska Gazeta Państwowa" ogłosiła jeden z takich listów z Berlina, podpisany przez „komisję sprzątania" („Aufräumungskommission"). W liście minister został nazwany szują zbrodniarzem i hultajem; znajdują się w nim takie „kwiatki" stylowe: „Pierwsza kula powinna być odlana dla ciebie, hultaju", „budę twoją będziemy jeszcze pilniej brali pod lupę", „jak Bóg na niebie, niedaleko jest ostatnia Twoja godzina".

Inny list, pisany z Monachjum, zawiera groźbę, że w odwet za zakaz noszenia uniformu bojówki nacjonalistycznej uniemożliwione zostanie urządzenie procesji Bożego Ciała. List ten jest podpisany przez „wydział wykonawczy Takao" (bojówka Tannenbergbundu, szowinistycznej organizacji Ludendorffa).

Urzędowy organ bawarski uzupełnił te listy uwagą, że z głupcami i zbrodniarzami, jeżeli zajdzie potrzeba, policja bawarska będzie umiała poradzić sobie.

Do rokowań polsko-niemieckich w Berlinie



przygotowano już dla delegatów naszych takie krzesła.

Czternaście ściętych głów...

Potworna egzekucja skazańców w Azji.

Znany podróżnik i uczony prof. Karsten, ogłasza w pismach wiedeńskich wstrząsające szczegóły o egzekucji zbrodniarzy w Azji, rzucające snop światła na barbarzyńskie stosunki tam panujące. Czaumahalpa, jeden z najbogatszych kupców w Ultradicie, który sprzedażą pieprzu dorobił się ogromnego majątku, padł ofiarą bestjalskiego mordu rabunkowego. Zbrodniarze pastwili się w zwierzęcy sposób nad swoją nieszczęsną ofiarą...

Czamuhalpa nie chciał bowiem zdradzić bandytom kryjówki, w której miał przechowane swoje skarby.

Wtedy zbrodniarze zaczęli kupcowi ścinać paznokcie z rąk, potem każdy palec zosobna. Nie mogąc znieść dalszych tortur, zdradził, gdzie przechowywał pieniądze. Wśród nieludzkich katuszy, wyzionął ducha.

Z czternastu zbrodniarzy składała się banda. Jeden z morderców, niezadowolony z podziału łupu, zdradził swoich wspólników i cała szajka zbrodnicza dostała się do więzienia. Wszyscy skazani zostali na karę śmierci.

W przeddzień egzekucji, dozwolono krewnym na odwiedziny skazańców.

W myśl obowiązujących przepisów, mogli też krewni przynieść skazańcom trunek i pożywienie. Z prawa tego skorzystali w całej pełni delikwenci — i zasiedli do wspaniałej uczty pożegnalnej, pokrapianej wódką ryżową. Pod wpływem alkoholu, zasnęli potem snem kamiennym i zostali dopiero obudzeni o świcie — poczem wyprowadzono ich z więzienia na miejsce egzekucji.

Całe miasto Ultaradit, już od pierwszej chwili świtu było na nogach. Ruch panował niebywały, zaciekawienie tłumu ogromne. Całe kordony policji utrzymują porządek. Nagle rozlegają się dzwony. Przeraźliwe, rozgłośne jęki dzwonów, łączą się z dzikimi okrzykami podnieconego tłumu.

Zbliża się orszak skazańców.

Każdy z nich nałożone ma kajdany. Na głowie biały szal — a na szalu wymalowany kościotrup.

Z dwóch stron żandarmi w pełnem uzbrojeniu. Lśnią w słońcu ostrza bagnetów. Za skazańcami funkcjonarjusz sądowy bębni jakiś dziwny marsz.

Z nim w białej todze i z białem berłem śmierci w ręku kroczy sędzia. Katów nie widać. Na placu egzekucyjnym, leży na ziemi tuż w równej odległości od siebie czternaście świeżych, zerwanych liści bananu.

Każdy ze skazańców musi na jednym listku uklęknąć.

Teraz raz jeszcze sędzia odczytuje wyrok i jego motywy. Skazańcom dano rozkaz powstania. Znowu rozległ się przeraźliwy dźwięk dzwonów i bębna.

Delikwentom kazano usiąć na liściach bananu.

Do każdego z nich zbliża się Kadi i wtyka im w usta wielkiego papierosa. Woźny sądowy podaje każdemu ognia. Wnet z czternastu papierosów unoszą się chmurki dymu.

Delikwenci zachowują zupełny spokój. Z prawdziwie orjentalną obojętnością ponoszą konsekwencje swego czynu.

Jednemu z nich wypada papieros. Zbliża się woźny sądowy i wtyka mu go w usta. Z uśmiechem zapewnia delikwent, że wypadnięcie z ust papierosa nie jest bynajmniej wynikiem strachu, lub zdenerwowania, lecz tylko dowodem niezręczności.

Teraz zbliża się sędzia ponownie do każdego skazańca z miseczką w ręku, w której znajduje się glina.

Tą gliną zalepia delikwentom uszy. Potem przegina mu głowę silnie w dół. W tej pozycji z pochylonemi głowami, oczekują wykonania wyroku. Nagle z tłumu występuje czternastu mężczyzn o herkulesowej budowie w czerwonych togach. Każdy z nich ma w ręku długi miecz.

Skazańcy ich nie widzą.

Ze wszystkich obwodów sądowych „zaangażowano" katów — na tę masową egzekucję. Każdy kat staje z tyłu nad swą ofiarą.

W ustach delikwentów ćmią jeszcze papierosy. Nie widzą, że za nimi stoją kaci, nie słyszą słów komendy.

Czternaście mieczów podnosi się równocześnie w górę — i błyszczą w promieniach wschodzącego słońca. Na dany znak padają miecze — na karki skazańców — na oznaczone czarną farbą miejsca.

Czternaście głów ludzkich, jak na komendę pada na ziemię.

Czternaście ludzkich ciał zakryły liście bananu.

Jeszcze moment. Widoczne są podrygi ciał.

Sekundy jeno, a zesztywniały w chłodzie śmierci.

Okrutny widok. Czternaście głów bez tułowia.

W ustach delikwentów tkwią jeszcze papierosy.

Ostatnie smugi dymu unoszą się jeszcze w powietrzu.

W papierosach jest jeszcze życie. Jeszcze nie zgasły. Żyją jeszcze moment w trupich głowach.

Znowu biją dzwony, przeraźliwie bębny warczą — tłum w dzikich okrzykach daje wyraz swemu zadowoleniu, że sprawiedliwości stało się zadość.

Do zmierzchu muszą tak leżeć, te ludzkie zwłoki, jako groźny i odstraszający przykład.

Późnym wieczorem, złożone zostaną do wspólnego grobu.

Roman Hernicz.

Ze świata.

Austrja otrzyma większą pożyczkę zagraniczną.

Bank Morgana wystosował do rządu austrjackiego depeszę, w której prosi o wysłanie przedstawicieli swych do Londynu celem omówienia sprawy większej pożyczki zagranicznej. W myśl tego orzeczenia wyjechali do Londynu austrjacki minister skarbu oraz prezydent banku narodowego.

Testament napisany kredą na drzwiach uznano za ważny.

Najbardziej oryginalnym testamentem jest ten, który zostawił ostatnio jeden z obywateli Włoch, pisząc swe dyspozycje kredą na drzwiach własnego mieszkania. Dochodzenia policyjne ustaliły, że zmarły, powróciwszy do domu z przechadzki, zaskoczony jakąś nagłą słabością, nie znajdując pod ręką papieru i atramentu, postanowił spisać własną wolę kredą na drzwiach apartamentu przez się zajmowanego. Drzwi te zostały obecnie przeniesione do archiwum notarjatu bergameńskiego. Testament został uznany jako ważny i obowiązujący.

Nowy rekord wysokości na hydroplanie.

Z Nowego Jorku donoszą, że kapitan Borys Siergiejewskij zdobył nowy rekord wysokości na hydroplanie. Osiągnął on 9800 metrów.

Trzęsienie ziemi w Persji.

Z Teheranu donoszą, że w północnej Persji wydarzyło się silne trzęsienie ziemi. Dwanaście wsi uległo doszczętnemu zniszczeniu. Liczba ofiar jest dość wielka.

Nie wolno oglądać pancernika „A".

Berlin, 23. 6. (tel. wł.) Przyby. do Niemiec oficer marynarki amerykańskiej p. Vankeuren, delegowany przez amerykańskie ministerstwo marynarki dla zwiedzenia niemieckiego pancernika „A". Pomimo listu polecającego, władze niemieckie odmówiły wpuszczenia p. Vankeurena na nowy pancernik.

Pożar na Dalekim Wschodzie.

Z Szanghaju donoszą, że ruch antysowiecki na Dalekim Wschodzie ogromnie się rozrasta. Powstańcy zajęli kilka większych miast, w tej liczbie i Błagowiszczeńsk. Wojenny komisarz z częścią garnizonu przeszedł na stronę powstańców. Około tysiąca oficerów byłej carskiej armji ruszyło z Chin w stronę Władywostoka, aby połączyć się z powstańcami.

Rząd sowiecki z tego powodu zwrócił się z prośbą do Chińczyków w Mukdenie, aby ci pozwolili przewieść koleją wschodnią wojsko, przeznaczone dla zlikwidowania powstania. Rząd chiński odmówił. Wobec tego bolszewicy będą zmuszeni wysyłać oddziały wojskowe drogą okrężną, a mianowicie koleją ussuryjską, co będzie połączone z pewnem ryzyko, gdyż wzdłuż tej linji znajdują się oddziały powstańcze.

Deszcz i jego dowcipy.

Temat wprawdzie mocno wodnisty, mokry i ślizki, ale zawsze aktualny, nie wychodzący nigdy z mody, zwłaszcza w konwersacji salonowej. Obawiam się tylko, że pp. meteorologowie wezmą mi za złe, że jako niepowołany zabieram się do tematu, który wchodzi w zakres ich pomyłek. Ale mogę zaręczyć, że tyle razy nie pomylę się w tym jednym artykule o deszczu, ile oni w swoich prognozach, o pogodzie. Bo prawdę mówiąc, to meteorologowie ze wszystkich stworzeń mówiących i piszących o deszczu rozumieją się na nim najmniej. Gdy chłop powie, że jutro będzie deszcz, bo jego pies oblizuje sobie ogon, to napewno będzie deszcz. Wynika z tego, że na punkcie prognozy pogody wszystkie dotychczasowe zdobycze meteorologji nie są tyle warte, ile jeden psi ogon, naturalnie wtedy, gdy go pies oblizuje, i że możnaby tym astronomom więcej wierzyć, gdyby mniej zaglądali do góry, co się dzieje w chmurach, a więcej patrzcli na dół, co robią psy, koty i koguty. A skoro tego nie czynią, to narazie nie oddają ludzkości tyle korzyści, ile jeden uczciwy parasol.

Deszcz bowiem jest ze wszystkich zjawisk przyrody najdowcipniejszy i najbardziej złośliwy. Jego dowcip jest czasem świetny, pomimo ,że jest wodnisty. On ma swoją filozofję, jak ją ma Hamlet i doróżkarz, i ma swoją metodę.

Jak uczą bardzo liczne i nad wyraz smutne przykłady, najchętniej deszcz urządza swoje dowcipy, różnym komitetom, które urządzają na wolnem powietrzu festyny i wycieczki, te ostatnie tak zwane dlatego, bo zawsze z nich coś wycieka. Komitet zapowiada na najbliższą niedzielę wielkimi afiszami wielki festyn, a deszcz czyta afisz i śmieje się. Czeka parę dni cierpliwie, i akurat w niedzielę, dwie godziny przed rozpoczęciem festynu, zaczyna ciurkiem, potem coraz lepiej lać ... Komitet festynowy wyrywa sobie włosy z łysiny zbiorowej wszystkich członków, a deszcz pęka ze śmiechu i rozlewa na głowy komitetowych tysiąc cystern deszczówki, zdrowej na wszystko, tylko nie na festyn. Najwięcej śmieszy go uwaga na afiszu: „w razie niepogody festyn odbędzie się w najbliższą niedzielę". Tak, jakby w najbliższą niedzielę niebu brakowało wody.

Do jego zwyczaju należy także jego znana nienawiść do wszelakiego gatunku pyrotechników. Gdy już nawet wyjątkowo, albo przez zapomnienie przepuści jakiemuś festynowi i nie zleje go deszczówką, to jednak nie znosi, gdy pod koniec festynu jakiś znakomity pyrotechnik zaczyna puszczać swoje ognie sztuczne, rakiety, młynki djabelskie i djabły weneckie, czy jak się tam to wszystko nazywa. Pyrotechnik puszcza w niebo pierwszą rakietę, a deszcz jakby obudzony z drzemki, puszcza na ziemię pierwsze krople. I w miarę, jak z ziemi idą dalsze ognie ku niebu z bezczelnością godną lepszej sprawy, z nieba padają dalsze, coraz grubsze krople, konewki, cebrzyki, beczki, leje morze z góry, chmury pękają, migotają błyskawice, walą pioruny, jakby świat chciał przewrócić się do góry nogami, wobec czego goście festynowi wymokli i zbiedzeni z panem pyrotechnikiem na czele uciekają, jak z płonącego domu, a mokry pyrotechnik chowa po drodze swoje wilgotne wulkany i młynki djabelskie i djabły weneckie, i klnie na konkurencję niebieską, jak Jowisz chmurny, którego żona zdradziła z pijanym szoferem.

Ponadto nie lubi deszcz, gdy to ubiera nowe ubranie jasne, nową delikatną sukienkę, lub nowy kapelusz, albo gdy kto zostawia w domu parasol. Są to tak nieomylne znaki, iż deszcz będzie, że przyszedłby nawet, gdyby przypadkiem zakład meteorologiczny zapowiedział jego przybycie, w którym to wypadku, jak wiadomo, następuje zwyczajnie najpiękniejsza pogoda.

Jednem z najważniejszych zadań deszczu, jest uprzykrzanie letnikom pobytu na wsi, u wód, i w miejscach kąpielowych. Umie sobie przytem tak czas podzielić, że pada tylko tak długo, jak długo letnik siedzi na wilegjaturze. A zaraz po jego wyjeździe ustaje. I podczas gdy na deszczu rosły i dojrzewały kwiaty, rośliny i zboże, teraz rosną, dzięki jemu, nudy i drożyzna.

Bo deszcz jest dowcipny i robi dowcipy.

Wuka.

Rumunja przeciw rewizji granic.

Bukareszt. (PAT.) Premjer Maniu udzielił wywiadu przedstawicielom prasy. Premjer oświadczył, że w dziedzinie polityki zagranicznej Rumunji nie zajdą żadne zmiany. Rząd będzie w dalszym ciągu żywił uczucia przyjaźni w stosunku do wszystkich narodów. Na zapytanie, czy jakiekolwiek mocarstwo zagraniczne odegrało jaką rolę w dokonanym ostatnio w Rumunji przewrocie, premjer odpowiedział odmownie. Sprawa ta była sprawą wewnętrzną Rumunji i została też załatwiona jako taka. Omawiając sprawę współpracy Rumunji i Węgier premjer przypomniał mowę króla w czasie Zgromadzenia Narodowego. Rumunja pragnie utrzymywać ścisłe stosunki gospodarcze nietylko z Węgrami, ale z wszystkiemi państwami, przedewszystkiem zaś ze swymi sąsiadami. Węgry należą do krajów, z którymi Rumunja prowadzi pertraktacje w sprawie konwencyj handlowych z nadzieją doprowadzenia ich do pomyślnego końca. Najważniejszem jest tu zagadnienie produktów rolnych. W dziedzinie tej, zdaniem premjera Maniu, — wszystkie państwa o charakterze rolniczym powinny się porozumieć w celu uniknięcia nieracjonalnej konkurencji. Zagadnięty o sprawę granic państwa premjer Maniu odpowiedział: mógłbym przypomnieć panom przemówienie króla, w którem oświadczył on, że obecne granice nie ulegną zmianie. Stwierdzam, że **nie może być mowy o rewizji granic.** Sprawie pokoju może służyć jedynie zasada nienaruszalności traktatów pokojowych i granic ustanowionych przez te traktaty. Pragniemy dobrych i przyjaznych stosunków z Węgrami a także z innemi państwami. Pragniemy konsolidacji tych stosunków, jednakże nie za cenę ustępstw terytorjalnych, które nie odpowiadają ani naszej godności narodowej ani interesom sprawy pokoju. Na zapytanie jednego z dziennikarzy o stosunek rządu rumuńskiego do ewentualnego powrotu na tron węgierski arcyksięcia Ottona, premjer Maniu oświadczył, że w tym wypadku, jak zawsze, podstawą polityki rumuńskiej będzie poszanowanie traktatów, które jak wiadomo, przewidują, że **Habsburgowie nie powrócą na tron węgierski.** Na tej podstawie rząd rumuński będzie zawsze przeciwny powrotowi Habsburgów na tron węgierski. Już same usiłowania w tym kierunku mogą być zgubne dla przyszłości Węgier a także dla sprawy pokoju. Nie mieszam się w tym wypadku w sprawy obcego państwa, mówił premjer, wyrażam jedynie swoje poglądy w odpowiedzi na postawione mi pytanie. Sprawa Habsburgów leży w dziedzinie prawa międzynarodowego. Związane są z nią interesy pokoju całej Europy. Przechodząc do omówienia memorjału Brianda Maniu wyraził radość z powodu inicjatywy Brianda i nadzieję, że będzie się ona rozwijała pomyślnie przedewszystkiem jako ważny czynnik moralny. Jako walor praktyczny inicjatywa Brianda będzie całkowicie popierana przez Rumunję. W sprawie ustępów memorjału dotyczących państw zwyciężonych Maniu zaznaczył, że porozumienie państw europejskich wytworzy dla tych państw lepsze warunki moralne, polityczne i gospodarcze. Nie należy się jednak spodziewać zmiany granic, każde bowiem usiłowanie w tym kierunku szłoby nie po linji pacyfikacyjnej, lecz przeciwnie, mogłoby zaostrzyć stosunki między państwami europejskiemi.

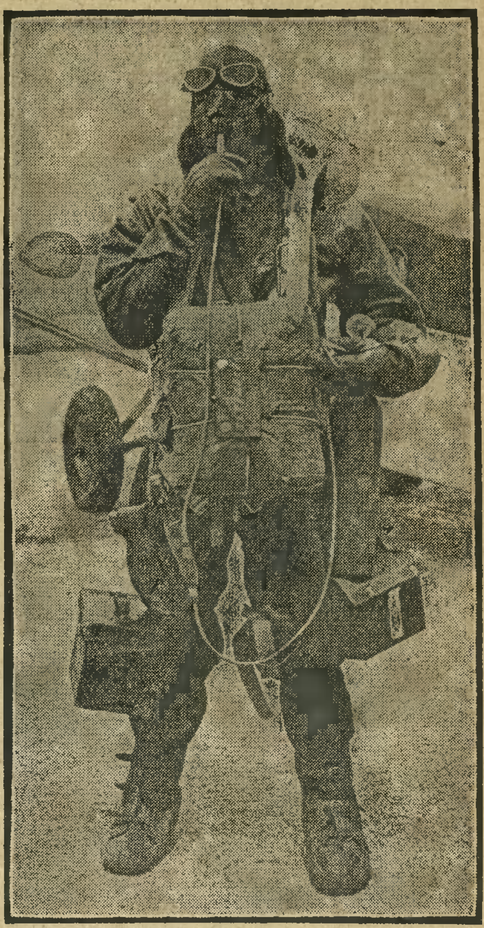
Obrona przed komunizmem w Stanach Zjednoczonych.

Prawdopodobnie znaczny wzrost ilości bezrobotnych w Stanach Zjedn. sprzyja rozwojowi komunizmu, z czego nie omieszkała skorzystać III-cia moskiewska Międzynarodówka. P. Hamilton Fish, poseł nowojorski w parlamencie Stanów złożył w Izbie raport, domagający się utworzenia Komisji w celu zbadania wywrotowej akcji bolszewików. Posłowie byli zaskoczeni rewelacjami p. H. Fish'a. Wskazał on m. in., że w Stanach wydaje się 11 dzienników w 9 językach, 12 pism perjodycznych i wiele innych licznych publikacji. 60% komunistów są cudzoziemcy, a w Chicago nawet 90%. Wnioskodawca proponuje wyrzucenie ich z granic państwa.

Najwyższy sąd odmówił obywatelstwa amerykańskiego komuniście-emigrantowi z Pensylwanji, wychodząc z założenia, że zasady bolszewickie są sprzeczne z konstytucją.

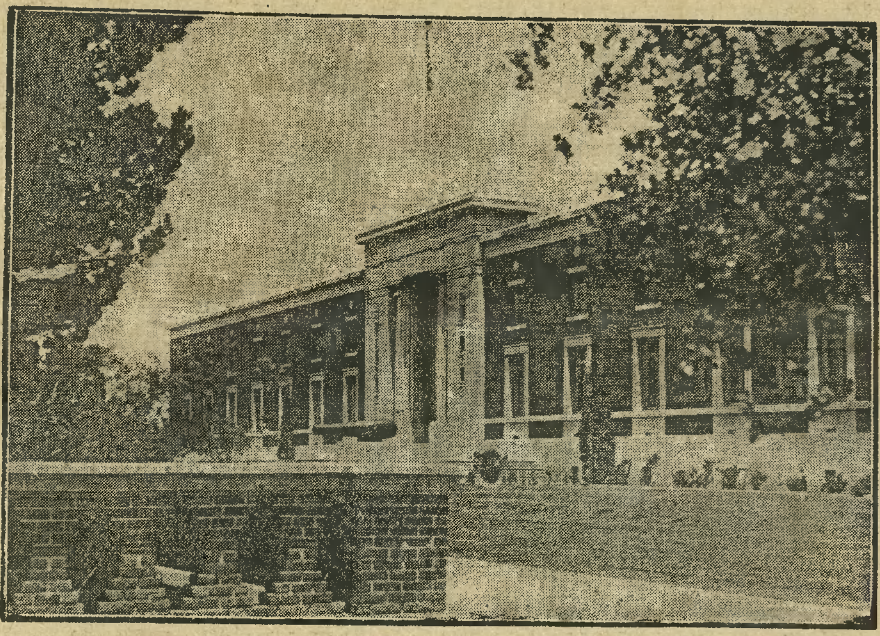
Coroczna konferencja „Dany terser American Rewolution" uchwaliła rezolucję, domagającą się również od rządu zbadania gruntownego propagandy komunistycznej w Stanach i ich źródeł finansowych. Komuniści zagraniczni powinni być wydaleni, a miejscowi pozbawieni praw cywilnych. Również stowarzyszenie b. uczestników wojny stoi na tem samem stanowisku do którego przyłączył się przedstawiciel „Federacji pracy" w obronie wolności sumienia prasy i stowarzyszeń.

Pod niebiosa.



Amerykanie wynaleźli przyrząd z tlenem dla lotników pragnących wzbić się w przestworza do wysokości 27 000 stóp. Lotnik może zabrać zapas tlenu na 3 dni.

Zaczątki Olimpjady w Kalifornji 1932 r.



Gmach zbrojowni w Los Angelos zamieniony będzie w pawilon wystawy sportowej z okazji Olimpjady mającej się tutaj odbyć za dwa lata.

Jan Sztaudynger

Primulka detektywem.

Telegram.

Wiadomość nieprawdopodobnie cudowna! Przez miasto, w którem mieszkam, przejeżdża „Ona". Imię Jej znają już wszystkie drzewa w pobliskim lesie. Wszetałem je we wszystkie rogi mej poduszki. Zakwita, co wieczór innym snem, bardziej cudownym.

Jest sobota. Posłaniec dostał złotego i kłania mi się z zadowoleniem. „Pewnie kto umarł i jest forsa" szepła z genjalną domyślnością. „Ależ tak", upewniam go ubawiony.

— Umarły dwie moje ciotki w Ameryce. Trafił je szlak, naraz, o tej samej godzinie i dwa spadki równocześnie spadły do mojej kieszeni.

— To daj Pan jeszcze złotego, aby było i za drugą ciotkę. —

Wyciągam żądaną kwotę i dyskretnie wciskam ją w wyciągniętą dłoń dowcipnisia. Pierwszy to raz przychodzi mi płacić za blagę. Dotąd zawsze było odwrotnie, płaciłem tylko za prawdę i to nieraz gorzko.

Posłaniec ulotnił się na skrzydłach dwóch złotych.

A ja zacząłem myśleć jak przyjąć Panią serca.

Zatrzyma się tylko od pociągu do pociągu, przez trzy godziny. Trzy godziny, szmat czasu, można się napatrzeć na długie miesiące.

Można zaczerpnąć temat do tylu snów, wiele minut w godzinach.

„Przepowiedzieć" smukłość białych rąk.

„Nauczyć się" na pamięć jej ciemnych włosów raz jeszcze.

Aby już teraz „bez błędu" oglądać ją we śnie.

Muszę mieć kwiaty.

W sklepie są kwiaty droższe i tańsze większe i mniejsze.

Po dłuższym targu z własną kieszenią (ach, żeby mieć te dwa złote, które wyludził odemnie posłaniec!) Kupuję kwiat primulki. Pochylam się nad kwiatami, wdycham specyficzną woń primulek, ale pilnuję, aby nie dotknąć listków. Listki są jadowite, zostawiają po sobie na wrażliwszej skórze bąbelki jak pokrzywy.

Postawiłem kwiat na środku pokoju. Od wypadku. Może zechce zajrzeć do mego pokoju! Byłaby to wielka łaska. Tyle lat mieszkaliśmy w jednym mieście, ale widywaliśmy się rzadko. U mnie w moim kawalerskim pokoju nie była nigdy. Ale tu, to coś całkiem innego. Jest w podróży, może zechce przespać się, albo umyć ręce. Ja przecież mogę się wynieść. Zostawię jej wszystko do dyspozycji. Dziwna jest ta Pani mojego serca. Tyle razy wyznawałem jej swoje uczucia. A ona milczy. Czyżby biała się mego niestałego usposobienia? Czyżby odstręczała ją opinja Don Juana, jaką miałem na Uniwersytecie? Nie wiem.

Może dziś nareszcie odsłoni przedemną rąbek tajemnicy.

Może nareszcie powie: „Tak" lub „nie". Przed czem tak się dotychczas broni.

Na peron wjechała sapiąca lokomotywa.

Porwałem „Ją" — i dwie walizy — pękate, olbrzymie.

Walizy zostawiamy w przechowalni, ją — wiodę na miasto.

Idziemy pod ręce.

Ona śmieje się.

Wszystko jest jak dawniej. Jak na uniwerku.

Powtarzam moją stałą piosenkę. Uśmiecha się jak zwykle. Milczy uparcie.

— Pójdziemy do mnie? — pytam wachająco, nieśmiało.

Zaprzecza najgwałtowniej, uroczyście. Ogarnia mnie gniew. Ona zaczyna się ambarasować, czerwienić. — Czemu Pan tego chce odemnie? — To niewypada. Mówi to tak nieśmiało, z przeprosinami. Zaczynam jej opowiadać, że mieszkam ślicznie, wysoko. Całe miasto widać i całą pensję to mieszkanie mi zjada.

Nieznacznie stajemy przed domem.

— To, tu — mówię.

To, tu — powtarza jak echo.

Wyczuwam, że jednak to ją interesuje. Oczy jej błądzą po dachach. Stają się bardziej szafirowe, głębsze. Ujmuję ją za rękę. Chodźmy! Wychodzimy po schodach. Jej ręka drży w moich rękach. Ociągając się, powoli wychodzi do połowy schodów. Muszę ją zniewalać, pociągać i zachęcać. Od połowy, biegnie szybko sama, aby być prędzej. Otwieram drzwi. Okrzyk.

Widzi, że pokój na nią czeka. Wszystko wysprzątane, ułożone.

— Primulka dla mnie kupiona — domyśla się.

Z pokoju jestem dumny. Wykrzyknąłem z radości, gdy zobaczyłem to mieszkanko po raz pierwszy. Wynająłem je bez targu, odrazu.

Usiadła w fotelu pod oknem, właśnie w tym fotelu, w którym zawsze siadywała w swoich marzeniach. Rozpięła płaszcz, kapelusz położyła pod lustrem na toalecie. Ciemne, sute włosy rozsypały się. Jest zaambarasowana.

Nie umie się uśmiechnąć.

Oczy przykryła powiekami.

Patrzy na końce bucików.

Klękam przed nią na podłodze.

Opieram głowę na poręczy fotelu.

Całuję ją po rękach.

Kładę głowę na jej kolanach.

Nie broni, ale i nie przyzwala.

Siedzi daleka i całkiem obojętna. Czuję gorzki smak łez, które mi napływają do ust. Ona mówi coś, że jest niezamożna, że ja powinienem wyjechać zagranicę. Powinienem się bogato ożenić, bardzo bogato.

Słowa jej palą mnie jak uderzeniem bata. Wydaję mi się, że jestem jej całkiem obojętnym. Wstaję. Milczymy przez długą chwilę. Ona, aby przerwać milczenie prosi mnie o szklankę wody. Wychodzę. Po chwili wracam. Stoi na środku pokoju, twarz ma w bąblach. Na dekolcie, na brodzie i nad górną wargą malutkie bąbelki. W pierwszej chwili nie wiem, co się stało. Po chwili domyślam się. Całowała primulkę, tuliła się do jej listków nie wiedząc o złych skutkach, jakie za sobą pociąga ta pieszczota. Podchodzę do Niej bliżej, ujmuję Jej głowę w obie ręce i pytam „Dlaczego całowałaś primulkę?"

Jest oburzona, czerwieni się z szyją włącznie.

— Pan jest wstrętny, Pan podglądał. —

Prowadzę ją do lustra i pokazuję jej bąbelki — to Panią zdradziło. Znowu biorę jej głowę w ręce i patrzę długo, długo....

Czego ja nie mogłem wybadać to zdemaskowała primulka.

Teraz już wiem wszystko.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Tragiczna śmierć na posterunku.

(PAT) W nocy z dnia 21 na 22 bm. w czasie pełnienia służby na posterunku obok magazynów amunicyjnych w Toruniu szeregowiec Chrapkowski Leon z 63 p. p. wystrzałem z karabinu pozbawił życia szeregowca tegoż pułku Feliksa Adamczyka. Ten ostatni, pełniąc służbę pod gołem niebem, w czasie ulewnego deszczu skierował się w stronę budki wartowniczej, gdzie znajdował się szeregowiec Chrapkowski, który z powodu ciemności nie mógł rozpoznać zbliżającego się szeregowca Adamczyka. Po trzykrotnem wezwaniu: Stój! szeregowiec Chrapkowski oddał z karabinu strzał w kierunku zbliżającego się Adamczyka, kładąc go trupem na miejscu.

Pożar młyna i tartaku w Czersku.

W nocy z piątku na sobotę o godzinie 12 wybuchł w młynie i tartaku parowym firmy Reinhold Behrendt groźny pożar, który zniszczył doszczętnie młyn, tartak, wszelkie maszyny i okoł 300 ctr zboża. Pozatem spaliła się część domu mieszkalnego dla robotników, stodoła, oraz szopa. Szkody powstałe wynoszą około 300 000 zł. Poszkodowany ubezpieczony był tylko na sumę 200 000 zł. Pożar powstał w kotłowni.

Szubin.

Uroczystość Bożego Ciała w Szubinie. Imponująco i nadzwyczaj okazale obchodził Szubin święto Bożego Ciała. Po uroczystem nabożeństwie podczas którego wykonał nader udatne pienia religijne nowoutworzony chór kościelny, oraz duet p. Eckerta i Kowalskiego, wyruszyła procesja do wybudowanych ołtarzy. Pod baldachimem kroczył z Przenajświętszym Sakramentem ks. proboszcz Zieliński w asyście p. starosty Libuchy oraz znanego ziemianina p. Załuskiego. Za baldachimem postępowali przedstawiciele władz i organizacyj ze sztandarami, Bractwo Kurkowe z bronią, dzieci szkolne, orkiestra zakładu wychowawczego, liczne towarzystwa i wielka rzesza parafjan. Chór kościelny wykonał szereg pieśni religijnych, czem przyczynił się w dużej mierze do podniesienia nastroju i zasłużył sobie na uznanie i sympatję.

Chełmża.

Z karty żałobnej. Zmarł po długich i ciężkich cierpieniach ceniony i zasłużony obywatel i emerytowany nadsekretarz pocztowy śp. Piotr Żurawski przeżywczy lat 71. W pogrzebie wzięli udział urzędnicy pocztowi z Chełmży ze sztandarem, naczelnik urzędu pocztowego p. Cieśla, miejscowy inspektor pocztowy p. Pawlus i dawn. emerytowany dyrektor pocztowy z Chełmży p. Wojciechowski z małżonką, koledzy i przyjaciele zmarłego. „Cześć jego pamięci".

Sezon kąpielowy w pełni. Nastał czas letni, a upały wypędzają wszystkich nad wodę. Tłumy ludzi zalegają brzegi naszego jeziora. Ponieważ woda jest jeszcze chłodna, należy bacznie strzec się jakiegoś wypadku. Nowo budująca się plaża nad jeziorem zostanie w tych dniach ukończona i oddana do użytku publiczności.

Z Kasy Skarbowej. Wszystkim płatnikom podatków państwowych, zamieszkałym w powiecie toruńskim, podaje się do wiadomości, by swe należności z tytułu podatków i opłat stemplowych wpłacali za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności na konto Nr. 38340 **Kasy Skarbowej w Chełmży, a nie jak dotąd na konto Kasy Skarbowej w Toruniu.** W interesie płatników leży, aby dla zaoszczędzenia czasu i wydatków na koszta podróży do Chełmży posługiwali się P. K. O.

Wynalazca. P. Szczepański czyni w dalszym ciągu próby nad udoskonaleniem swego wynalazku w dziedzinie gazowo-lotniczej. Dnia 15 lipca ma nastąpić pierwsza próba sprawności aparatu.

Egzaminy wstępne. W państw. gimnazjum męskiem w Chełmży egzaminy wstępne do klasy I-szej trwać będą od 25—28 czerwca br., egzaminy do pozostałych klas odbędą się dnia 24 czerwca br.

Groźny pożar pod Chojnicami.

Zabudowania rolnika Trzebiatowskiego w Zielonej Hucie spaliły się doszczętnie. Ogień przeniósł się na zabudowania rolnika Bernarda Niskiego i wdowy Miny Kampin.

Trzebiatowskiemu spaliły się 2 domy mieszkalne, stodoła, chlew, i stajnia, pozatem wszelki martwy inwentarz. Ogólna szkoda wynosi 15 000 zł. Trzebiatowski nie był ubezpieczony.

Niskiemu spłonęły całkowicie zabudowania, składające się z domu mieszkalnego, stodoły i chlewa. Spłonął również cały martwy inwentarz. Ogólna szkoda wynosi 20 000 zł. Niski ubezpieczony był w Towarzystwie Ubezpieczeń „Vistula" na sumę 8 000 zł.

Wdowie Minie Kempin spłonęła stodoła, stajnia i szopa. Martwy inwentarz został uratowany. Ogólna szkoda wynosi około 3 000 zł. Poszkodowana ubezpieczona była w Pomorskiem Towarzystwie Ubezpieczeń w Toruniu na sumę 4 tys. zł.

W akcji ratunkowej brały udział liczne sikawki okolicznych miejscowości. Przybyły nawet 4 sikawki z zagranicy, tj. z Niemiec. Dzięki energicznej pomocy ratunkowej, zapobieżono dalszemu rozszerzaniu się pożaru.

Przyczyna pożaru nie została dotąd ustalona, przypuszcza się jednak, iż pożar powstał przypadkowo wskutek nieostrożności.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe
okręgu gdańskiego — na rewji pod Kartuzami.

(PAT.) Kolejowe przysposobienie wojskowe okręgu gdańskiego po rocznej zaledwie, ale bardzo intensywnej pracy, zdawało ub. niedzielę egzamin ze swej sprawności. Na uroczystość tę przybył specjalnie z Krakowa, gdzie przebywał na inspekcji w dyrekcji krakowskiej, p. minister komunikacji inż. Kühn oraz szereg zaproszonych gości z Warszawy, Gdańska, Poznania, Torunia i innych miast. M. in. obecni byli wojewoda pomorski Lamot, dowódca O. K. VIII gen. Pasławski, dowódca 16 dywizji piechoty gen. Rachmistruk, zastępca generalnego komisarza Rzplitej Polskiej w Gdańsku, radca legacyjny Lalicki, członkowie zarządu głównego kolejowego przysposobienia wojskowego z prezesem zarządu głównego Starzakiem na czele, **prezes dyrekcji gdańskiej** Dobrzycki, prezes dyrekcji poznańskiej Ruciński, wiceprezes dyrekcji warszawskiej płk. Bobkowski, przedstawiciele ministerstwa komunikacji, władz miejscowych, cywilnych i wojska, prasy stołecznej i pomorskiej.

Do Kartuz specjalny pociąg, wiozący gości, przybył o godz. 8,25. Wychodzącego z wagonu ministra Kühna powitał prezes zarządu okr. gdańskiego kolejowego przysp. wojsk. p. Welz, składając raport, poczem minister przy dźwiękach orkiestry kolejowej przeszedł przed frontem kompanji honorowej KPW. Z dworca udano się na rynek, gdzie ustawiły się w czworobok kompanje KPW. Ks. dziek. Rozczynialski z Wejherowa odprawił mszę św., podczas której pieśni religijne wykonał miejscowy chór i orkiestra kolejarzy. Po mszy św. ks. Roszczynialski wygłosił podniosłe kazanie, w którem wskazywał na zadania kolejarzy kresowych. Właściwe ćwiczenia KPW, w których wzięło udział przeszło 1200 ludzi pod dowództwem mjr. Krywki, odbyły się na stacjach kolejowych w Sierakowicach i Miechucinie. Poza kilku kompanjami KPW w ćwiczeniach uczestniczyły hydroplan morski dyw. lotniczego z Pucka, pluton łączności, pluton motocyklistów klubu sportowego „Gedania" z Gdańska, baon ochrony przeciwgazowej i czołówka sanitarna LOPP z Torunia. Ćwiczenia, które trwały około 4 godzin, wypadły niezwykle imponująco.

Wiadomości z Gniezna.

Wyjaśnienie. W nr. 134 podaliśmy artykuł p. t. „Z powodu nieuczciwości pośredników — dwa trupy", w którym — jak nam donosi korespondent gnieźnieński — zaszła omyłka. Mianowicie, dochodzenia stwierdziły, że pośrednicy p. Gawlakowa i Szymański nie ponoszą żadnej winy, lecz sami sprzedawcy gospodarstwa śp. Józef Czaja i pokątni doradcy. W tej sprawie otrzymaliśmy list od p. Gawlakowej, która wyjaśnia obszernie, że w smutnym tym wypadku tak ona, jak i p. Szymański nie zawinili, co z prawdziwą przyjemnością wyjaśniamy. P. Gawlakową oraz p. Szymańskiego przepraszamy za niesłuszne podejrzenie, z powodu nieścisłej informacji telefonicznej.

Wystawa prac uczenic działu przemysłowo-gospodarczego tut. szkoły handlowo-przemysłowej odbędzie się w auli pod hasłem popierania wytwórczości krajowej. Wystawe zwiedzać można jeszcze w poniedziałek, dnia 23. bm. od godziny 10—20.

Zjazd 7 okręgu Wlkp. Zw. Straży Pożarnych odbył się w salce hotelu Francuskiego przy udziale 25 delegatów z powiatu gnieźnieńskiego i wrzesińskiego. Zjazd zagaił prezes okręgowy p. inż. Śmielecki z Gniezna, witając delegatów i gości a szczególnie prezesa Wlkp. Zw. Straży Pożarnych p. gen. Taczaka, którego też poproszono do przewodniczenia zebrania. Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu, które wykazały dość pomyślny stan straży pożarnych w pow. Gniezno, gdzie ich jest 10 natomiast mniej zadawalający w pow. Września gdzie istnieją zaledwie 3 straże — przyjęto po krótkiej dyskusji nowy statut, poczem dokonano wyboru nowego zarządu. Weszli do niego z wyboru pp.: inż. Śmielecki, Danielewicz, Cerekwicki, Mutke z Czerniejewa, Cukierski z Strzałkowa, Issel z Owieczek i Ciesielski z Wrześni, natomiast z urzędu wchodzi do niego po 2 przedstawicieli władz powiatowych i 1 przedstawiciel m. Gniezna. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Helińskiego, Bennewitza i Langsfelda, a jako zastępców pp. Grubczaka i Chudzię z Popowa Tomkowego. Na tem porządek obrad się wyczerpał i p. gen. Taczak solwował zebranie.

Doroczny zjazd b. słuchaczy Uniwersytetów Ludowych odbędzie się w niedzielę, dnia 29. bm. w Dalkach pod Gnieznem według następującego programu: O godz. 9 msza św., następnie przemówienie i wykład ks. dyr. Ludwiczaka p. t. „Do czego dążymy?". O godz. 11 wykład p. prof. Klimy, a o godz. 12 wspólny obiad. Po południu o godz. 15 rozpocznie się walny zjazd, na którem prezes p. Mikołajczyk wygłosił referat p. t. „O poziom kulturalny wsi polskiej", zaś p. Rokicka mówić będzie na temat: „Rola kobiety w życiu społeczeństwa". Po sprawozdaniu zarządu nastąpią wybory nowego zarządu i zamknięcie zjazdu. Po obradach skromna zabawa.

Koniokrady grasują. Dokonano w Łubowie śmiałej kradzieży 2 koni, powózki i 4 szorów, własności gosp. Ryszarda Wolfa. Z koni jeden był wałach kasztan, 1,70 m. wysoki, z gwiazdką na czole i białemi tylnemi pęcinami, drugi klacz gniazda, 1,60 m. wysoka. Mimo energicznych dochodzeń nie natrafiono dotychczas na ślad zuchwałych koniokradów.

Kto go postrzelił? W ub. tygodniu nocą postrzelono na drodze z Wrześni do Słomowa niej. Władysława Matuszewskiego. Po przewiezieniu rannego do szpitala miejskiego żył on jeszcze 3 dni. Policja, dowiedziawszy się następnego dopiero dnia o postrzeleniu, wszczęła natychmiast dochodzenia.

Pijackie wybryki. Tadeusz Lewicki, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 1, wtargnął w dniu 17. bm. w stanie pijanym do zakładu fotograficznego p. A. Tchorza przy ulicy Mikołaja, demolując część urządzenia. Po wyrzuceniu go na ulicę, wybił jeszcze szybę w oknie i w szafce wystawowej, wyrządzając ogółem szkody na 189 zł.

Skradzione dolary. P. Dorocie Skwarek, zamieszkałej przy ulicy Chrobrego 19, skradziono podczas jej nieobecności 150 dolarów, które miała przechowane za obrazem w sypialni.

25-letni jubileusz T-wa Ludowego w Chełmży.

Tow. Ludowe w Chełmży bardzo uroczyście obchodziło ub. niedzieli 25-letni jubileusz swego istnienia przy pięknej pogodzie. O godz. 6,15 przywitano gości na dworcu. O godz. 7,30 wszystkie tow. miejscowe i organizacje wojskowe oraz delegacje z Starogardu, Wąbrzeźna i Lisewa oraz członkowie Tow. Ludowego ze sztandarami wyruszyli w pochodzie z przed Hotelu Dworcowego z orkiestrą „Sokoła" do kościoła pokatedralnego na uroczyste nabożeństwo, gdzie wygłosił od ołtarza ks. prałat Szydzik podniosłe kazanie, a następnie odprawił uroczystą Mszę św. Po Mszy św. zaśpiewano „Te Deum" i „Boże coś Polskę". Po nabożeństwie wyruszono pochodem do lokalu Willi-Nowej, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie w obecności władz kościelnych i państwowych oraz licznych gości. Posiedzenie zagaił prezes p. Brzeski, który w serdecznych słowach witał wszystkich przybyłych. Marszałkiem wybrano ks. prałata Szydzika, który przemówił, dziękując za zaufanie i wniósł okrzyk na cześć Ojca św. i Prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie p. prezes Brzeski wygłosił sprawozdanie z działalności Towarzystwa od założenia aż do dnia obchodu, poczem referat p. t. „„O zadaniach i pracach towarzystw ludowych" wygłosił red. Matłosz. Z kolei przemawiali: ks. senator Bolt, referent oświatowy na województwo pomorskie, p. Czyżewski z Gdańska, inspektor szkolny p. Leśniewicz z Chełmży, p. Jan Kolenda, p. Karasiewicz, prezes Koła Podof. Rez. oraz prezes Tow. Ludowego z Lisewa. Po przemówieniach prezes p. Brzeski ogłosił uroczyście listę mianowanych członków honorowych, wręczając im dyplomy. Prezesem honorowym mianowano p. Maksymiljana Grabowskiego, członkami honorowymi pp. B. Dzięgielewskiego, St. Łukomskiego, M. Nowickiego, J. Lana, K. Kanieckiego, J. Kowalskiego, J. Ziółkowskiego. Uchwałą Tow. Ludowego w Chełmży wysłano z posiedzenia telegram gratulacyjny na jubileusz T. C. L. w Toruniu. Nastsępnie odczytał ks. prałat Szydzik cały szereg telegramów z życzeniami oraz złożono na budowę Domu Katolickiego kwotę 276 zł. Potem zebranie zamknięto i udano się na obiad do hotelu Dworcowego. Po południu o godz. 3,30 pochód ruszył do ogrodu Willi-Nowej, gdzie odbył się koncert i różne gry. Wieczorem urządzono tańce.

Z dnia.

Kłócą się w pismach stolice dwie,
I wyrzucają sobie, co źle:
Kraków z Marjankiem Warszawę gani,
Tą przypomina: „A gdzie ułani?"...
I o to nadto Warszawy gniew,
Że smok wawelski — to Centrolew.
Kochane miasta! Nie kłóćcież się,
Bo tu niedobrze, a tam też źle.
Wszędzie po miastach chodzą potworki
I warjaty — lecz są i Tworki...

Z POMORZA.

Pokaz poletek doświadczalnych. W r. b. będą urządzone pokazy poletek doświadczalnych P. R. w Dźwierznie. Pokazy odbywać się będą w niedziele i święta o godz. 15 po poł. Uprasza się o zgłoszenie wycieczek przynajmniej na 1 tydzień przed przyjazdem. Adres: Dźwierzno koło Chełmży.

Ochrona dzikich łabędzi i czarnych bocianów. Ponieważ zdarzają się wypadki polowania na dzikie łabędzie i czarne bociany, zwraca się niniejszem uwagę na istniejący zakaz polowania na tego rodzaju ptaki. Przekroczenia będą surowo karane.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów. O zasiłki z tytułu powołania na ćwiczenia wojskowe ubiegać się mogą żona, dzieci i osoby powołanego tylko w tym wypadku, jeżeli ich byt w chwili odejścia powołanego, zależny od jego pracy i zarobków, został zagrożony wskutek powołania rezerwisty na ćwiczenia wojskowe. Zgłoszenia o zasiłek należy wnieść do urzędu gminy, w której zamieszkuje.

BRODNICA. Zebranie uchodźców z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej oddziału Brodnica odbędzie się w niedzielę, dnia 29. bm. o godzinie 11 przed południem w lokalu p. Grzywacza. Omawiana będzie sprawa wielkiej manifestacji w 10 rocznicę plebiscytu i zjazdu w Działdowie. O liczny udział prosi P. Prass, prezes oddziału.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 27 bm. włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W poniedziałek, dnia 23 bm. z powodu próby generalnej operetki Strauss'a p. t. „Dokoła miłości" — przedstawienie zawieszone.

—o—

Egzaminy wstępne w Państw. Semin. Nauczycielskiem Męskiem w Toruniu odbędą się na kursy wyższe w dniu 25 bm., a na kurs wstępny i pierwszy w dniu 26 bm. o godz. 8. rano.

Strzelanie królewskie toruńskiego Bractwa Strzeleckiego. W ubiegłym tygodniu odbyło się na strzelnicy w Zieleńcu doroczne strzelanie toruńskiego Bractwa Strzeleckiego o godność króla kurkowego. Uroczystość tę rozpoczęto nabożeństwem w kościele św. Jakóba, odprawionem przez ks. Poćwiardowskiego, w którem bracia strzelcy wzięli gremjalnie udział. O godzinie 2 po południu zebrali się ponownie członkowie Bractwa Strzeleckiego w Strzelnicy skąd udano się na strzelnicę do Zieleńca. Strzelanie rozpoczął p. Czachla, który przy dźwiękach hymnu narodowego oddał pierwszy strzał w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W drugim dniu zawodów strzeleckich odbyła się o godz. 7,30 w kościele św. Jana msza św. żałobna, na intencję zmarłych członków toruńskiego Bractwa Strzeleckiego. Strzelanie rozpoczęło się o godz. 9 i trwało do wieczora. O godz. 20 komisja proklamowała przed frontem braci strzelców króla kurkowego, którym został p. Przybojewski. I. rycerzem p. Omieczyński, II. p. Makowski. Insygnia królewskie wręczył nowemu królowi wiceprezydent miasta p. Cieluch, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie. Następnie prezes p. Maćkowiak wręczył p. radcy Janowskiemu, honorowemu prezesowi Bractwa, dyplom za zasługi położone dla Bractwa Kurkowego. Taki sam dyplom wręczono również p. Rosemanowi z okazji 25-lecia członkostwa. O godz. 21 udano się z Zieleńca pochodem do miasta, który w Strzelnicy rozwiązano. Wyniki strzelania podamy w następnym nr. „Dziennika".

Pożar budynku wojskowego na Rudaku. Dnia 16. bm. około godz. 6 wiecz. powstał pożar w jednym z gmachów, mieszczących się na terenie Centralnej Szkoły Strzelniczej na Rudaku, w którym mieściły się sale komisji doświadczalnej. W gmachu tym mieszkało poza tem 8 rodzin wojskowych. Pożar wybuchł na strychu, który niezwłocznie ogarnął cały dach. Zorganizowana na miejscu straż pożarna C. S. S. oraz przybyła miejska straż pożarna ochotnicza i oddziały wojskowe, jak również straże ochotnicze Rudaku, Stawek, Podgórza i Nieszawki, ogień zlokalizowały przyczem ratowały mienie państwowe, przyznać należy, z całem poświęceniem. Cenne przyrządy stacji doświadczalnej oraz mienie rodzin wojskowych które wynoszono wśród szalejącego ognia zdołano uratować w całości. Na miejsce pożaru przybył również dow. O. K. VIII. p. gen. Pasławski, który w ratowaniu dobytku brał czynny udział. Straty wynikłe wskutek pożaru oblicza się na 30 tys. złotych.

Przejechany przez autobus.

Z Torunia donoszą: Najechany został przez autobus na szosie Glinki — Podgórz, Nosiński Józef, zam. w Podgórzu przy ul. Gen. Pułaskiego 43, przyczem odniósł zranienia prawego ramienia i potłuczenie kości. Po opatrzeniu rannego przez dr. Białopolskiego odstawiono go do szpitala miejskiego. . Autobusem kierował Ulatowski Jan, zam. przy ulicy Gen. Kaz. Pułaskiego 30.

Niefortunny skok do tramwaju

Z Torunia donoszą: Na ul. Król. Jadwigi usiłowała wskoczyć do będącego w pełnym biegu tramwaju, Sztyrbicka Marja, zam. przy ul. Bydgoskiej 41, przyczem upadła i dostała się pod stopień tramwaju, który ją wlókł kilka metrów. Odniosła ona obrażenia na głowie, rękach i nogach. Sz. odstawiono do szpitala miejskiego.

Wyłowienie zwłok topielca.

Z Torunia donoszą: Wydobyte zostały z Wisły przy główce nr. 33 zwłoki nieznanego topielca, które odstawiono do kostnicy miejskiej. Tożsamości topielca nie zdołano do tego czasu ustalić.

Z Grudziądza.

Przepotężna manifestacja katolicka. Procesja Bożego Ciała w Grudziądzu wypadła w tym roku nadzwyczaj imponująco i wykazała dobitnie, że Grudziądz jest nie tylko polski ale i nawskróś katolicki. — O godz. 9 odbyło się w kościele farnym uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. prałata Dembka. Pienia wykonał chór kościelny. W kościele zauważyliśmy p. prezydenta Włodka, starosię powiatu grudziądzkiego p. Niepokulczyckiego, gen. Rachmistruka, prezesa Sądu Okręgowego p. Łacheckiego, prokuratora p. Hermanna. O godz. 10-ej wyruszyła procesja, którą celebrował ks. prałat Dembek w asyście duchowieństwa miejscowego, za Najśw. Sakramentem postępował p. prezydent Włodek, gen. Rachmistruk i inni wybitni obywatele miasta Grudziądza. Straż honorową pełniła kompanja 64 p. p. oraz Bractwo Kurkowe. Procesja przeszła ulicami: Kościelną, Starą, Józefa Wybickiego, gdzie przed domem radcy p. Klimka był ustawiony pierwszy ołtarz, dalej ulicą Ks. Budkiewicza, gdzie przed sądem okręgowym stał drugi ołtarz, trzeci przy urzędzie pocztowym, czwarty na Gł. Rynku przy Domu Towarowym pp. Korzeniewskich.

W tej wielkiej procesji wzięło udział przeszło 80 sztandarów bractw kościelnych i innych. Szczególnie silnie repr. było Tow. Robotników Katolickich. Procesję otwierało harcerstwo, a licznie stawił się „Sokół" męski i żeński. Przy czwartym ołtarzu na Gł. Rynku wykonały pienia zjednoczone chóry, a po odśpiewaniu wspólnie „Boże, Ciebie wielbimy" procesja weszła do kościoła Farnego o godz. 12-ej.

Pięknie udekorowane było gimnazjum matematyczno-przyrodnicze, którego dyrektorem jest p. prof. Korner. — Udział wiernych w procesji był olbrzymi. Pogoda sprzyjała i była wprost cudowna.

Spowiedź dzieci szkół powszechnych odbędzie się w następującym porządku: dla chłopców szkoły przy ul. Gelbudzkiej we wtorek, 24 bm. o godz. 3 po poł. spowiedź, w środę o godz. 8-ej komunja św. Dla dziewcząt szkoły im. Królowej Jadwigi i Marji Konopnickiej w środę, 25 bm., o godz. 3 po poł. spowiedź, w czwartek o godz. 8-ej komunja św. W sobotę o godz. 7 rano wspólna spowiedź i komunja św. dla dzieci z Mniszka, Rudnika i Rządza.

Apostolstwo Modlitwy niewiast. Wspólna spowiedź w czwartek, 26 bm., od godz. 5,30; wspólna komunja św. w piątek o godz. 6,30.

Apostolstwo Modlitwy mężczyzn i Stow. Młodzieży Męskiej. Wspólna spowiedź w sobotę, 28. bm., od godz. 5,30; wspólna komunja św. w niedzielę o godz. 8.

W piątek, 27 bm. obchodzimy **uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa.** Uroczysta msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godzinie 6,30, druga msza św. o godz. 7,30. Wieczorem o godz. 7 nieszpory z wystawieniem i kazaniem.

Z okazji I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego odbędzie się w święto ŚS. Piotra i Pawła suma z wystawieniem monstrancji Najśw. Sakramentu.

Ku pamięci świetlanej postaci. Dyrekcja Banku Związku Spółek Zarobkowych oddział w Grudziądzu zamówiła w pierwszą rocznicę śmierci swego pierwszego dyrektora ś. p. Wacława Andrzejewskiego mszę św. żałobną, którą odprawił ks. prałat Dembek przy wielkim ołtarzu w kościele farnym, pięknie przystrojonym w zieleń i kwiaty. Pienia żałobne wykonała p. Jabłońska, urzędniczka wspomnianego banku. Personel banku stawił się w komplecie z p. dyr. Pakalskim na czele. Dalej zauważyliśmy pp. radcostwo Witkowskich oraz wielu przyjaciół zmarłego. Kościół farny mimo dnia codziennego wypełnił się wiernymi po same brzegi, aby choć Zdrowaśkę jedną zmówić za spokój duszy zmarłego. — Ś. p. Andrzejewski piastował godność radnego z ramienia Ch. D., przez dłuższy czas był radcą miejskim. Należał do grona założycieli Tow. Wioślarskiego „Wisła", oraz udzielał się tam, gdzie go obowiązek narodowy wzywał.

Wianki. W poniedziałek, 23 bm. urządza Tow. Wioślarskie „Wisła" tradycyjny obchód „Wianków". Przygrywać będą trzy orkiestry. Program jest nast.: puszczanie wianków 600 szt., zapalanie sztucznych ogni, pantomina „kwiat paproci", premjowanie udekorowanych łodzi oraz defilada tychże łodzi. Oprócz statku salonowego Żeglugi Rzecznej „Vistula" będzie do dyspozycji publiczności luksusowa łódź motorowa. W poniedziałek cały Grudziądz bierze gremjalny udział w tem święcie naszego rzutkiego i dzielnego Tow. Wioślarskiego „Wisła".

Ze Stow. Chrześc. Uniwers. Robotniczego. Wycieczka do Niedźwiedzia Stow. Chrześc. Uniwers. Robotn. nie odbędzie się w dniu 29 bm. lecz 6 lipca br., ze względu na to, że w dniu 29-ym b. m. odbywa się w Poznaniu Krajowy Kongres Eucharystyczny. Zwracamy uwagę Szan. Zarządowi Tow. katolickich, aby zachęcały swoich członków do licznego udziału w tej wycieczce. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 28 bm. Sekretarjat Stow. Ch. U. R., ul. Groblowa 5, tel. 294. Opłata jest nadzwyczaj minimalna, bo tylko zwrot własnych kosztów. Zachęcamy gorąco do licznego udziału w tej wycieczce. — Zarząd Stow. Ch. U. R.

Z Polskiego Czerwonego Krzyża oddziału w Grudziądzu. W sobotę, dnia 14. bm. odbyło się w sekretarjacie zebranie zarządu wraz z komitetem pod przewodnictwem prezeski p. Żyborskiej, protokół pisał p. dr. Koliński. Na porządku obrad było uzupełnienie „Tygodnia Czerwonego Krzyża", który się niestety nie udał tak, jakby sobie tego życzyć należało. Nic więc dziwnego, że zniechęciło to najwytrwalszych do dalszej pracy na polu charytatywnem i dzięki inicjatywie p. rekt. Kupki, zarząd postanowił „Tydzień" uzupełnić, uchwalając:1) urządzić wielki festyn ludowy w parku garnizonowym, 2) urządzić w ogrodzie hotelu Centralnym dancing premjowy. Obie imprezy te urządzi się w ciągu lata i niewątpliwie społeczeństwo poprze usiłowania zarządu i weźmie jak najliczniejszy udział.

Łajdactwo. Mamy w Grudziądzu piękny ogródek, umyślnie założony dla dzieci i utrzymywany wzorowo przez Zarząd T-wa Upiększenia Miasta. Ogródek ten znajduje się na ul. Ogrodowej. Z dawniejszego cmentarza kat. zrobiono tak piękne miejsce wypoczynkowe, że każdy wprost nie posiada słów uznania dla tych ludzi, którzy przyczynili się do urządzenia tak miłego i zdrowego w śródmieściu miejsca wypoczynkowego. Dzieci przez cały dzień bawią się na karuzeli, huśtawkach i w piasku, a rodzice przesiadują w cieniu drzew i patrzą z radością na swe ucieszone maleństwa. W ogrodzie tym powysadzano kwiaty, zaprowadzono wodociągi, pomalowano ogrodzenia itp., a ponieważ mieszczą się tam grobowce dyskretnie obstawione krzewami, przeto na noc stróż zamyka bramę, aby źli ludzie nie mieli przystępu do tego ogrodu-cmentarza. Wydawać mogłoby się, że miejsce to uszanowane zostanie już choćby właśnie przez wzgląd na liczne mogiły, a jednak już drugi raz zdarza się wypadek, że jacyś łajdacy kradną kwiaty. I gdy przed tygodniem wykradziono różne rośliny, to w tę noc wyrwano wszystkie kwiaty z wielkiego klombu i rozrzucono na trawie. O powyższym fakcie uwiadomiono natychmiasts telef. Policję Państw. i może uda się wyśledzić tych osobników, którzy niszczą urządzenia tego ogrodu.

Warunki przyjęcia do Państw. Szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu. Od roku szkolnego 1930-31 warunkiem przyjęcia kandydatów na pierwszy kurs Państw. Szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu jest: a) ukończenie 7 oddziałów sześcio- i siedmioklasowej szkoły publicznej powszechnej, lub b) ukończenie 3 klas państwowej lub prywatnej, posiadającej prawa publicznych, średniej szkoły ogólnokształcącej, lub c) ukończenie całkowitego kursu szkoły rzemieślniczo-przemysłowej państwowej lub przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uznanej za równorzędną, lub d) ukończenie odpowiedniej ilości klas innych szkół, które będą uznane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za równorzędne. Oprócz posiadania wskazanego cenzusu naukowego kandydaci powinni złożyć egzamin sprawdzający z języka polskiego, z matematyki i z rysunków w zakresie programów szkół wymienionych w punktach a) i b). Egzamin odbędzie się 5 września o godz. 8-mej rano. Zgłoszenia ustne lub piśmienne przyjmuje się od 17 bm.

Zebranie Grudziądzkiego Koła Papierników.

Odbyło się zebranie Grudziądzkiego Koła Papierników, wchodzących w skład Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Wiceprezes sekcji p. Anczykowski zdał szczegółowe sprawozdanie z przebiegu zjazdu papierników Pomorza w Tczewie w dniu 1. bm. Jak wynika ze sprawozdania na ogólno-polskim zjaździe papierników odbytym w Warszawie 24 i 25 kwietnia br. między innemi uchwalono co następuje:

1. całe terytorjum Polski podzielić na okręgi. Okręgi podzielone będą na koła i wchodzić będą w skład terytorjalnych Związków Kupieckich, a przez nie — w skład Rady Zrzeszeń Kupców Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej przy Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie. Celem zorganizowania papierników okręgu pomorskiego odbędzie się w Toruniu dnia 20 lipca br. zjazd delegatów papierników ze wszystkich miejscowości Pomorza.
2. Rada Zrzeszeń Kupców Gałęzi Papierniczo-piśmienniczej zawarła umawę w wytwórcami i hurtownikami w sprawie dostarczania towarów tylko kupcom zrzeszonym. W tym celu każdy okręg ma zarejestrować detalistów papierników i podać Radzie ich nazwiska. Dlatego też kupcy papiernicy którzy jeszcze do sekcji nie należą, w interesie własnym, winni jak najprędzej zapisać się na członków.
3. Celem ujednostajnienia cen artykułów papierniczo-piśmienniczych na terenie całej Polski, Rada opracowała cennik biorąc za podstawę cennik firmy „Nasz Sklep Urania" Sp. Akc. na rok 1930. Pomorska sekcja wyłoniła komisję w osobach pp. Bieńkowskiego, Całbeckiego, Gątkowskiego i Wł. Kulerskiego dla opracowania na podstawie tego, cennika artykułów codziennej potrzeby. Komisja zebrała się w niedzielę, dnia 22. bm. o godz. 9 rano w biurze Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu. Opracowany przez tę komisję cennik zostanie wydrukowany i rozesłany wszystkim członkom sekcji.
4. Jako organ papierników przyjęto pismo „Przegląd Graficzny i Papierniczy", które Rada zaleca swym członkom prenumerować.
5. Celem uzupełnienia memorjału złożonego p. wiceministrowi przemysłu i handlu poszczególne okręgi winny nadesłać dowody rzeczowe w sprawie aktualnych zagadnień branży papierniczo-piśmienniczej.

Po dyskusji nad tem sprawozdaniu p. dyr. Radojewski przedstawił sprawozdanie finansowe i zaapelował do członków Koła aby uiścili zaległe składki branżowe.

Następnie wobec choroby przewodniczącego sekcji p. Sikorskiego powierzono kierownictwo sekcji p. Anczykowskiemu, wiceprezesurę p. Gątkowskiemu, a sekretarjat p. Wypychowi.

Omawiano też obszernie sprawę dostaw dla urzędów w Grudziądzu, a w szczególności dla urzędów wojskowych. W sprawie tej przewodnictwo sekcji porozumie się z miarodajnemi czynnikami.

Na zakończenie, na wniosek p. Gawęckiej uchwalono zorganizować wycieczkę koleżeńską. I-sze zebranie tej komisji odbędzie się w poniedziałek, dnia 23. bm. o godz. 8 wieczorem w biurze p. Gawęckiej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Grupa Zw. Inw. Woj. w Robakowie. Komunikat o mającej się odbyć zabawie nadesłano z Robakowa. Podpis był nieczytelny.

St. Wojciechowski — Rotępniewo. Jeżeli po zawarciu małżeństwa nie było za zgodą obopólną połączenia majątkowego wzgl. została zapisana notarjalnie intercyza, to wtedy żona ma prawo uczynić ze swym majątkiem to, co się jej podoba. Przeciwdziałać temu nie może sankcja prawna.

Franc. Podlak — Niedźwiedź. Niestety z nadesłanych prac skorzystać nie możemy, ponieważ nie odpowiadają one naszym wymaganiom.

St. Barałkiewicz, Kruszwica. Niestety bliżej tych kursów nie znamy.

Z. B. P. „Dziennik Wileński", „Express Wileński" i „Kurjer Wileński" — Wilno.

Stefan Krawcowicz. Listu ogłosić nie możemy. Policja miała słuszność. Jeżeli jednak obchodzono się z danym osobnikiem źle, to należy zrobić zażalenie do władz kompetentnych.

I. — Brodnica. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych spłaca wpłacone składki, jedynie wtedy, gdy ubezpieczony(a) domaga się jednorazowej odprawy z odpowiedniem uzasadnieniem. Zamążpójście niestety nie jest dostatecznym powodem.

L. B. — Brodnica. Podobne kursy istnieją w Warszawie i przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

B. Kolasiński — Brodnica. Prosimy o nadesłanie kilku próbnych korespondencyj.

HUMOR I SATYRA.

Wielki ścisk.

W autobusie międzymiastowym panuje niesamowity tłok.

Nagle woła jeden z pasażerów:

— Ten, któremu usiadłam na nodze, niech się odezwie.

Milczenie. Pasażer powtarza:

— Czyja to noga?

Wreszcie odzywa się ktoś:

— Jeżeli w zielonej skarpetce, to moja...

Uprzejmość.

— Kawalerze! — ustąpże miejsca tej pani.

— Z powodu?...

— Jesteś młodszy, masz zdrowe nogi.

— Tak, to prawda, ale ta pani ma zato grubsze nogi, to może witrzymacz.

Nocna przygoda.

— Zbudziwszy się wczoraj w nocy spostrzegłem, że ktoś przeszukuje kieszenie mego ubrania. Chwyciłem rewolwer, ale nie strzelałem.

— Dlaczego?

— Nie chciałem zostać wdowcem.

W restauracji dworcowej.

Gość: — Dlaczego ja dostałem mniejszą porcję niż ten pan?

Kelner: — Bo pański pociąg odchodzi o pięć minut wcześniej...

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 23 czerwca 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Zenona, Bogusławy.
Jutro: Jana Chrzciciela, Agrypiny.
Wschód słońca: godz. 3,39.
Zachód słońca: godz. 20,24.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku 23 bm. do poniedziałku 30 bm. dyżurują:
1) **Apteka pod Łabędziem**, ul. Gdańska;
2) **Apteka Kużaja**, ul. Długa 57, tel. 300.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj w poniedziałek

Wieczór ku czci Jana Kochanowskiego.

Piękny i bogaty program wypełnią popisy muzyczno-wokalne oraz deklamacje artystów teatru miejskiego. Pp. prof. Wł. Peikówna i Jerzy Stefan wykonają na skrzypce i fortepian utwory Chopina, Wieniawskiego i Różyckiego. Cudne treny deklamować będzie p. Arkawin, p. Klejer wygłosi dumę o Janie Kochanowskim, p. Laskowski oraz kapelmistrz p. Turkiewicz wykonają słynne psalmy Kochanowskiego z muzyką Gomółki. Wieczór rozpocznie chór gimnazjalny gimn. klas. pod dyr. prof. Karaśkiewicza odśpiewaniem „Gaude mater Polonia". Zakończy ten podniosły wieczór prelekcja o poecie z Czarnolasu **prof. dr. Piechockiego.** Ceny miejsc od 20 gr. Początek o 6, koniec przed rozpoczęciem wianków.

Lucyna Messal w Bydgoszczy.

Niebawem rozpocznie na naszej scenie gościnne występy słynna gwiazda polskiej operetki Lucyna Messal, którą udało się pozyskać na kilku zaledwie przedstawień. Bliższe szczegóły niebawem.

—o—

— **Osobiste.** Kapelmistrz orkiestry 61. p. p. Wlkp. w Bydgoszczy, który w sezonie koncertuje w Ciechocinku, **por. Dawidowicz** przeniesiony został rozkazem M. S. Wojsk. do Jarosławia (w Małopolsce).

— **Na dochód kolonij letnich dzieci przybywających z Niemiec** odbędzie się dzisiaj z okazji „Wianków" nadzwyczajny koncert 62. p. p. Wlkp. pod batutą kapelmistrza por. Grabowskiego — w ogrodzie Teatralnym. Początek o godz. 5-ej. Wejście do ogrodu kosztuje 50 groszy.

— **Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się **w piątek** dnia 27 czerwca br. o godzinie 6½ wieczorem. Na porządku obrad: Uzupełnienie instrukcyj kasowo-rachunkowych, zatwierdzenie nowych przepisów policyjno-budowlanych, sprawy podatkowe (ulgi), ustalenie taryfy dla dorożek samochodowych, taryfy opłat za czynności w wydziale przemysłowym i inne sprawy. **Bydgoskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu** ma być oddana parcela na pobudowanie basenu zimowego i masywnej przystani wioślarskiej.

— **Szkoła Wydziałowa Męska** podaje do wiadomości, że egzamin wstępny do klasy pierwszej i klas wyższych odbędzie się w piątek 27 bm. o godz. 8 rano.

— **Wycieczka do Topólna.** Oddział pracowników kolejowych Głównych Warsztatów I. kl. urządza w niedzielę 13 lipca wycieczkę parostatkiem z Bydgoszczy do Topólna (pow. Świecie). W Topólnie można zwiedzić starożytny klasztor OO. Franciszkanów. Tamże cudowny obraz Matki Boskiej, umieszczony w wielkim ołtarzu, o którym wiele legend. Klasztor jest otoczony z jednej strony wspaniałemi wzgórzami, m. in. wzgórzem św. Rocha, miejscem pielgrzymek za dawnych czasów. Wspaniały stąd widok na drugą stronę Wisły. W czasie podróży jak i w parku św. Rocha koncertować będzie doborowa orkiestra. Będą rozmaite gry towarzyskie i niespodzianki. Bliższych informacyj udziela p. Tuleja Leonard przy ul. Bartosza Głowackiego 17 codziennie od godz. 6—8 wieczorem do 1-go lipca włącznie.

Pokłosie niedzielne.

Nareszcie nastąpiło z wielkiem utęsknieniem oczekiwane ochłodzenie się temper. Zwłaszcza w ub. sobotę oblicza rolników nacechowane były szczególną radością z powodu zesłania przez miłosiernego Stwórcę wspaniałego daru w postaci „manny" — deszczu. Chociaż trwał on krótko, to jednakże w znacznym stopniu przyczynił się do podniesienia marnego wskutek upałów stanu zbóż.

Młodzież za kilka dni opuści szare mury szkolne, by w spokoju odetchnąć świeżem, zdrowem powietrzem i w ciągu 2 miesięcznych wakacyj nabrać nowych sił do dalszej, żmudnej pracy szkolnej. Trzeci i ostatni okres egzaminów maturalnych ukończył się i abiturjenci wyczerpani uciążliwemi egzaminami dojrzałości, na krótki tylko udają się odpoczynek, gdyż czekają ich niezadługo nowe egzaminy wstępne na wyższe uczelnie. Egzamin za egzaminem wyczerpuje ogromnie młode, nadwątlone organizmy!

Pomimo niepewnej pogody miejsca wycieczkowe cieszyły się wczorajszej niedzieli liczną frekwencją. W mieście panował bardzo ożywiony ruch. Teatralka i „Chłodnia Polska" zdobyły sobie zasłużone powodzenie z powodu swych smacznych wyrobów. Niezwykły ruch można było spostrzec w godzinach południowych na miejscu postoju statków. Liczne rzesze publiczności podziwiały pożyteczne pokazy pływania i ratownictwa, które zdobyły sobie zasłużony poklask. W Strzelnicy odbyło się na szeroką skalę zakrojone „Święto Młodzieży", które wypadło wprost imponująco.

W wielkich procesjach Bożego Ciała brała udział cała katolicka Bydgoszcz. Tak ogromnego napływu katolików w podniosłych procesjach miasto nasze dotychczas nie widziało. Obliczają udział wiernych w procesji parafji św. Trójcy na 30.000 osób.

Wszystkie imprezy odbyte na gruncie naszego miasta wypadły ku zupełnemu zadowoleniu, tak inicjatorów, jak i licznych widzów. Powoli — trzeba z uznaniem podkreślić — szersze warstwy społeczeństwa naszego nastrajają się „sportowo". Spodziewać się należy tłumnego napływu zwolenników wszelkich imprez na dzisiejszy obchód „Wianków".

(Z. Ka.).

Dobry przykład.

Dowódca 15 dywizji piechoty nakazuje popierać wytwórczość krajową.

Rada Gospodarcza na okręg bydgoski otrzymała następujące pismo:

Bardzo miło mi jest, że Panowie zwrócili się do mnie z prośbą o współpracę, postaram się też pójść Panom zawsze na rękę.

Z powodu przeżywanego obecnie **kryzysu gospodarczego** wydałem już zarządzenia, **zabraniające poszczególnym osobom wojskowym, jak też i spółdzielniom i kasynom garnizonu bydgoskiego kupowanie towarów zagranicznych.**

Rozkaz ten podany na odprawie zrozumiany został należycie przez PP. oficerów i podoficerów zawodowych. Niestosowanie się wojskowych do tego rozkazu pociągnie za sobą kary przedewszystkiem moralne — a w pewnych wypadkach i dyscyplinarne.

Ze swej strony prosiłbym też Panów o pomoc w tej akcji przez wpłynięcie na poszczególnych kupców, by swoim klientom oferowali w pierwszym rzędzie **towar wyłącznie polskiego wyrobu.**

Jednocześnie nadmieniam, że w razie stwierdzenia, iż któraś z firm nie posiada towaru krajowego, lecz towar zagraniczny — lub też, że jakaś firma sprzedała towar zagraniczny — jako krajowy, wydam kategoryczny zakaz wszystkim wojskowym kupowania w tej firmie.

(—) **Wiktor Thommée,**
generał brygady.

W świętojańską noc.

Bydgoszczanie — bydgoszczanki,
Hej — na wody, hej — na wianki,
W świętojańską noc!...

Zbliża się pełna uroku i czarów noc świętojańska, a z nią piękna w swej tradycji uroczystość puszczania wianków, przekazana nąm przez naszych pradziadów, czcicieli Światowida, Kupały, Perkuna. I zaiste, dziwny urok ma w sobie dla serca Słowianina, a zwłaszcza Polaka, ta uroczystość wiankowa, to też nigdzie może nie jest ona tak wspaniale obchodzoną, jak w Polsce. Zainteresowanie publiczności uroczystością wianków jest w Polsce tak wielkie, że każdy chciałby wiedzieć, jak też w tym roku wianki wypadną. Takie zainteresowanie okazuje również publiczność bydgoska, którą możemy zapewnić, że obchód wiankowy w Bydgoszczy będzie obchodzony w roku bieżącym nader uroczyście, gdyż komitet wiankowy wysila się aby przygotować widzom na tle pięknej nocy świętojańskiej mnóstwo atrakcyj i niespodzianek.

Trudno nam wyliczać wszystkie atrakcje, które tam będą, raczej należałoby mówić o tem, czego nie będzie. Nie będzie więc... brakowało wianków imiennych. Brda bowiem oświadczyła, że nie przyjmuje wianków bez dokładnych adresów ich nadobnych nadawczyń, stosując się w tem do uchwały zapadłej na zebraniu zrzeszonych rzek polskich, odbytem pod przewodnictwem Wisły w zatoce Puckiej. Młodzieży, chwytającej wianki, będą stały do dyspozycji najnowsze zdobycze techniki iluminacyjno-świetlnej; po nagrody zaś, zgłaszać się należy do nadawczyń, pod adresami wymienionemi na wiankach; pozatem zwycięska młodzież zwolnioną zostanie od podatku kawalerskiego.

A więc żywo, chwytać wianki,
Zdobyć serce swej bogdanki,
Kto zdrów, młody — bież na wody
W świętojańską noc.

Wszyscy na „Wianki"!

„Wianki" bydgoskie muszą prześcignąć „Wianki" krakowskie. Pociski armatnie rozpędzające chmury. Latające słonie. Ogniste żmije na wodzie i w powietrzu. Niebezpieczeństwo nad głowami Publiczności. Gościnny występ Japonki. Plastyczne unaocznienie, w jaki sposób można się żydów pozbyć z Polski.

Utarło się zdanie w Polsce, że najpiękniejszy i najokazalszy obchód „Wianków" odbywa się na Wiśle w Krakowie. Obecny aranżer „Wianków" bydgoskich, Klub Wioślarski „Gryf", postawił sobie za punkt honoru prześcignięcie pod każdym względem „Wianków" krakowskich i ustalenie zdania, że „Wianki" w naszym grodzie nietylko dorównywują krakowskim, ale je nawet przewyższają.

Całość programu „Wianków" bydgoskich jest utrzymywana — jak zaznaczyliśmy w ostatnim numerze „Dziennika" — w tajemnicy. Mały rąbek tej tajemnicy udało się nam jednak odchylić tak, że z niektóremi szczegółami programu możemy się podzielić z Czytelnikami.

Otóż od godz. 7 do 8 wiecz. walić będą bez ustanku moździerze, obwieszczając Bydgoszczanom, że uroczystość „Wianków" za chwilę rozpocznie się. W razie niepogody specjalne pociski armatnie, będące chlubą nowoczesnej wynalazczości, wylatywać będą w przestworza niebieskie, rozpędzając z nad Bydgoszczy chmury i w ten sposób zabezpieczając uroczystość „Wianków" przed niepożądanym deszczem.

Punktualnie o godz. 8 rozpocznie się koncert kilku orkiestr, który swą melodyjną, prześliczną muzyką wprowadzi publiczność w zaczarowany świat baśni, jaki stanowić będą tegoroczne „Wianki".

Co jest tylko możliwe, wydawałoby się, w fantastycznej bajce, to będzie można widzieć dzisiaj na „Wiankach".

Komitet Wiankowy np. sprowadził do Bydgoszczy ogromną ilość zwierząt, zarówno naszej strefy, jak i strefy podzwrotnikowej, i chcąc dać swobodę ruchu tym stworzeniom, wypuści je w powietrze, ten największy zoolog na całym świecie. I tak widzieć będziemy latające świenie, osły, małpy, a nawet słonie.

Bardzo efektownie wypadną ognie sztuczne, nigdy dotąd w Bydgoszczy jeszcze nie widziane; zobaczymy np. ogniste żmije na wodzie i w powietrzu, zobaczymy polskie białe orły na czerwonem tle i t. d., i t. d.

Wiadomem nam również jest, że od czasu do czasu nad głowami publiczności ukaże się grożące niebezpieczeństwo tak, iż kto wie, czy widzowie nie będą się początkowo rozbiegali na wsze strony. Co to jednak będzie, to Komitet utrzymuje w zupełnej tajemnicy.

Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się także, że wystąpi na „Wiankach" urodziwa Japonka, a wyjazd naszych „najmilszych" do Palestyny wskaże w jaki sposób możemy się najprędzej pozbyć żydów z Polski.

To, co będzie nowością dla bydgoskiej publiczności i to, co stanowić będzie clou programu „Wianków", jest osłonięte mgłą tajemnicy. W każdym razie, przewidzieć można, tegoroczny obchód „Wianków" prześcignie wszelkie oczekiwania i wprawi w podziw żądną wrażeń publiczność. A zatem **niechaj cała Bydgoszcz stanie dziś wieczór** nad płonącą Brdą i niech się przygląda tym istnym cudom, jakie nam zademonstrują tegoroczni aranżerowie „Wianków".

* * *

Baczność, Gryfici! Ponieważ członkowie K. W. „Gryf" już od szeregu tygodni pracują nad zorganizowaniem „Wianków", a dzisiejsza uroczystość wiankowa będzie dla nich, jako gospodarzy, największym wysiłkiem, przeto Komitet Wiankowy urządza dlań po „Wiankach" miłą schadzkę na przystani „Gryfu", gdzie mogą Gryfici wprowadzić zaproszonych gości.

Katastrofa szkolna.

Szkolnictwo powszechne stanęło w obliczu katastrofy nieuniknionej. Jest nią brak minimalnej nawet liczby izb szkolnych, niezbędnych dla pomieszczenia nowych, coraz to liczniejszych roczników dziatwy, kołaczącej do wrót oświaty. Pisma stołeczne podają, że z tego powodu ok. 200.000 dzieci w wieku szkolnym pozostać musi poza obrębem szkół, pomimo, że na jedną izbę szkolną liczy się aż 66 uczniów **przeciętnie!** Przeciętnie — znaczy to, że na w wielu wypadkach będzie ich się tłoczyło po 70—80....!

Katastrofa jest nieunikniona i z roku na rok coraz większa, bo trzeba rocznie budować nowych izb szkolnych 4500, a stać nas tylko na 500.

Kryzys gospodarczy paraliżuje i skarb państwa i skarb gmin miejskich i wiejskich oraz pogarsza jeszcze kry-

żys szkolny. Ratunku z tej strony spodziewać się prędko nie można.

A fala przyrostu naturalnego wzbiera z coraz to większą sią i nie chce wcale czekać na tę daleką niestety chwilę, gdy pełne kasy nasze wszelkim potrzebom sprostać będą mogły.

Lecz cóż czynić dziś? Jak złagodzić obecnie choć częściowo przebieg tego kryzysu, który i naszej Bydgoszczy nie oszczędził, który i naszym obywatelom dobrze da się we znaki, dużo im zmartwień i kłopotów przyczyni? Odpowiedź na to jest jedna — ratunku należy szukać w zakładaniu prywatnych szkół powszechnych i prywatnych gimnazjów, których klasy wstępne i niższe odpowiadają programowi obecnie ściśle odpowiednim klasom szkół powszechnych.

Do akcji tej powołane są w pierwszym rzędzie poważne stowarzyszenia nauczycielskie jak n. p. Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.), które wspólnie z zainteresowanymi rodzicami akcję tę ująć w swe ręce powinno, by stworzyć zakłady naukowe nie obliczone na zysk, lecz dobro ogólne na celu mające, zakłady stojące pod każdym względem na najwyższym poziomie, pełnego zaufania godne ze względu na autorytet tej starej, chlubnie w dziejach szkolnictwa zapisanej organizacji. Ostatnie sprawozdanie roczne T. N. S W. wykazuje, że towarzystwo to prowadzi obecnie 10 szkół średnich, które **wszystkie** posiadają prawa szkół państwowych. Świadczy to o zaufaniu, które władze szkolne mają do tej najpoważniejszej na terenie szkolnictwa organizacji nauczycielskiej. Niewątpliwie i na gruncie bydgoskim przy życzliwem poparciu społeczeństwa akcja T. N. S. W. bardzo dużo może zdziałać w walce z kryzysem szkolnym. Oby tego życzliwego poparcia nie zabrakło!

Regaty międzyklubowe w Brdyujściu.

W niedzielę, dnia 6 lipca odbędą się na torze wyścigowym w Brdyujściu wielkie regaty międzyklubowe i międzyszkolne.

Regaty te, jak rok rocznie, tak i teraz będą licznie obesłane przez towarzystwa wioślarskie całej Rzeczypospolitej i cieszyć się będą zapewne frekwencją publiczności zarówno miejscowej, jak i zamiejscowej.

Program obejmuje 20 biegów na wszystkich typach łodzi wyścigowych oraz półwyścigowych, w tem 5 biegów międzyszkolnych i jeden dla pań.

M. in. odbędzie się bieg ósemek wyścigowych o mistrzostwo miasta Bydgoszczy. Jednem słowem program bardzo urozmaicony.

Osady bydgoskie zaprawiają się pilnie pod okiem wytrawnych trenerów, aby godnie bronić grodu naszego. Współzawodnictwo staje się coraz trudniejszem wobec pocieszającego faktu, że poziom wyszkolenia technicznego wszystkich osad wioślarskich Polski stale się podnosi. Mamy jednak nadzieję, że chłopcy bydgoscy, którzy przeszli twardą szkołę treningu zimowego i obecnie z całym zapałem trenują od kilku miesięcy na wodzie, dobrze się spiszą i zatrzymają jak największą ilość wspaniałych nagród dla miasta Bydgoszczy.

Najciekawsze będą oczywiście t. zw. biegi eliminacyjne na jedynkach, dwójkach na długie wiosła, dwójkach na wiosła krótkie, czwórkach ze sternikiem i bez sternika i ósemkach. Biegi te bowiem stanowią próbę, mającą wykazać, która z pośród zwycięskich osad będzie broniła barw narodowych na regatach o mistrzostwo Europy w Liège (Belgja). Zwycięzca w ósemkach poza tem uzyska zaszczytny tytuł mistrza miasta Bydgoszczy. Również i wioślarki nasze pilnie się ćwiczą, aby do zeszłorocznych sukcesów dorzucić nowe laury. Kluby gimnazjalne także z całem poświęceniem starają się o jak najlepsze przygotowanie osad, aby nie dać wyprzedzić się przez bratnie kluby zamiejscowe.

Organizacja ogólna spoczywa, jak dotychczas, w doświadczonych rękach Bydgosikego Towarzystwa Wioślarskiego. Jeżeli tylko pogoda dopisze, regaty te udadzą się pod każdym względem.

Orkiestra i bufety znajdują się na miejscu.

Każdy uczestnik zamiejscowy otrzyma zniżkę kolejową, wynoszącą 50% ceny normalnej.

— **Uwaga. T. C. L.** We wtorek 24 bm. odbędzie się o godz. 20 zebranie Komitetu Głównego oraz Podkomitetów T. C. L. w szkole im. Staszica przy ul. Dworcowej. Na porządkuo brad sprawozdanie ze zjazdu jubileuszowego i sejmiku T. C. L. w Poznaniu.

Utonął podczas kąpieli.

Dnia 20 bm. o godzinie 21 utonął podczas kąpania się w Brdzie, powyżej kąpielni wojskowej Eryk Piontek, zamieszkały przy ul. Trójcy 15.

Dział sportowy.

Zasłużone zwycięstwo Bydgoskiego Klubu Sportowego nad Towarzystwem Sportowem „Olimpia“ (Grudziądz).

Ubiegłej niedzieli rozegrali czołowi tenisiści Bydgoskiego Klubu Sportowego spotkanie towarzyskie z grudziądzką Olympią. Wyniki tego interesującego i na wysokim poziomie stojącego meczu są następujące:

Gry pojedyńcze panów:

B. K. S. — Olympia.

Cieśla — Komorowski 3:6, 6:0, 6:3.
Sokołowski — Michalak 2:6, 6:4, 6:4.
Bauer — Michalak 5:7, 1:6.
Rauch — Chojec 6:0, 6:1.

Gry pojedyńcze pań:

Siodowa — Kulczykówna 6:3, 7:5.
Starzyńska — Kulczykówna II. 7:5, 6:3.
Bauerowa — Wilczewska 9:11, 3:6.

Gry podwójne panów:

Pietkiewicz, Sokołowski — Landsberg, Komorowski 6:3, 6:2.

Cieśla, Dłuski — Michalak, Chojec 4:6, 10:8, 8:10.

Gry mieszane:

Sokołowski, Jendowa — Landsberg, Kulczykówna 6:3, 6:8, 8:6.

Starzyńska, Cieśla — Komorowski, Kulczykówna 6:4, 6:4.

P. inż. Pietkiewicz czołowy tenisista naszego grodu zmuszony był wycofać się z ostatniej gry (mieszanej) z powodu zranienia sobie oka. Bydgoski Klub Sportowy zgłosił silny skład reprezentacji tenisowej na rozgrywki międzynarodowe urządzone w dniach: 26, 27, 28 i 29 bm. przez D. T. C. na kortach przy ulicy Zamojskiego.

Zwycięstwo Polski w lekkoatletycznym trójmeczu bałtyckim.

Tallin, 22. 6. (PAT). W ostatniej klasyfikacji 2-dniowego lekkoatletycznego trójmeczu bałtyckiego **pierwsze miejsce zajęła Polska, zdobywając 119 punktów**, druga zkolei Estonja zdobyła również 119 punktów, trzecie miejsce zajęła Łotwa 98 pkt. Reprezentacja polska ogłoszona została za zwycięską, ponieważ zajęła ona **więcej pierwszych miejsc**, niż posiadająca tę samą ilość punktów drużyna estońska.

Mecze ligowe.

WARSZAWA. Ł. T. S. G. — Warszawianka 4:2 (2:1).
KRAKÓW. Wisła — Ruch 4:2 (1:1).
ŁÓDŹ. Ł. K. S. — Pogoń 3:3 (2:2).
POZNAŃ. Warta — Cracovia 1:0 (0:0).
LWÓW. Polonja — Czarni 2:0 (1:0).

Uroczystości Bożego Ciała.

Uroczysta procesja z kościoła św. Trójcy.

W ubiegłą niedzielę parafja św. Trójcy obchodziła z całą powagą i pietyzmem piękną uroczystość Bożego Ciała. Parafjanie zjednoczeni w czci Przenajświętszego Sakramentu, zamanifestowali godnie swe uczucia katolickie.

Domy były wspaniale udekorowane; ulice — św. Trójcy, Kordeckiego, plac Poznański, Poznańska i inne przyległe, tonęły w powodzi kwiatów, zieleni, chorągwi i bogatych dekoracyj; w oknach widniały przystrojone obrazy święte i mnóstwo jarzących świec. Piękne ołtarze tak samo, jak w roku zeszłym, pobudowane były — pierwszy przez szkołę im. św. Trójcy, w tejże szkole przy ulicy Kordeckiego, drugi przez Towarzystwo Robotników Polsko-Kat. przy placu Poznańskim, trzeci przez firmę Kulczyk przy ulicy Poznańskiej, i czwarty przez nieznanego fundatora przy rogu ulic św. Trójcy i ks. Adama Czartoryskiego.

Na sumie, która rozpoczęła się o godzinie 10 rano, kościół był wypełniony po brzegi wiernymi, a ulice zatłoczone publicznością, oczekującą na procesję. Długie szeregi wszystkich miejscowych towarzystw kościelnych i katolickich ciągnęły się od kościoła aż do placu Poznańskiego. Nie brakowało też, jak zwykle przy takich uroczystościach, Tow. Powstańców i Wojaków, Sokołów, Podoficerów rezerwy i in., które tworzyły asystę honorową. Również pluton żołnierzy 16. p. ułanów ze sztandarem na czele, pod wodzą oficera, pełnił asystę i straż honorową przed baldachimem.

Krótko przed godziną 11 wypłynęła z kościoła procesja, celebrowana przez ks. dr. Rydlewskiego, z udziałem całego miejscowego duchowieństwa, przedstawicieli władz i obywatelstwa oraz niezliczonych, wielotysięcznych rzesz katolickich.

W nawie kościelnej, Młode Polki wzniosły nad baldachimem swe proporczyki, pod któremi przeprowadzono ks. celebransa.

Wśród dźwięku dzwonów i pobożnych pień z towarzyszeniem orkiestry 16. p. ułanów Wlkp. procesja skierowała się ku pierwszemu ołtarzowi przy ulicy Kordeckiego, a następnie do dalszych w wymienionej wyżej kolejności.

Ewangelję św. przy ołtarzach odśpiewali kolejno przy pierwszym ołtarzu ks. Dzikowski, przy drugim ks. prof. Pałkowski, przy trzecim ks. proboszcz Konopczyński i przy czwartym ks. dziekan Stepczyński.

Pienia chóralne przy wszystkich ołtarzach wykonało Towarzystwo śpiewu „Moniuszko“ pod batutą swego chlubnie znanego dyrygenta p. Masłowskiego.

Ks. celebransa prowadzili z kościoła do pierwszego ołtarza pp. prezes Rady Miejskiej Beyer i radca Sentkowski, dalej zaś kolejno pp. Jarocki, dr. Winkler, rektor Dachtera, rektor Kałas, Lisewski, Polak, adwokat Łasiński i prof. Wagner.

Uroczystość była wspaniałą manifestacją katolicką, świadczącą o głębokiej czci i przywiązaniu tutejszej ludności do wiary ojców, religji i kościoła.

Procesja z kościoła Serca Jezusowego.

Tejże niedzieli o godzinie 5 po południu odbyła się druga procesja z kościoła Serca Jezusowego.

W procesji wzięły udział olbrzymie rzesze wiernych katolików, jako też wszystkie miejscowe towarzystwa kościelne i katolickie z sztandarami na czele.

Procesję celebrował ks. proboszcz Skonieczny, w asystencji całego tutejszego duchowieństwa.

Cztery ołtarze pobudowane zostały na placu Piastowskim, z których pierwszy przystroiły Matki Chrześcijańskie, drugi Panny Różańcowe, trzeci Panie Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo i czwarty Ojcowie Różańcowi.

Ewangelję św. przy pierwszym ołtarzu odśpiewał ks. Różek, przy drugim ks. Odrobina, przy trzecim ks. kanonik Szulc i przy czwartym ks. dr. Rydlewski.

Pienia chóralne wykonało Towarzystwo śpiewu „Harmonja“ pod batutą dyr. p. Jaworskiego.

Ks. celebransa prowadzili kolejno do ołtarzy pp. pułkownik dr. Obniński, insp. Modrzewski, Zawitaj, Streich, Rybarczyk, Poczekaj, Mazgaj, rektor Dachtera, Osiński i Skibicki.

Straż honorową pełnili Powstańcy i Wojacy oraz Sokoli.

Niektóre domy były ładnie udekorowane.

Pokaz ratownictwa i pływania

Od dawna zapowiedziany pokaz ratownictwa i wzorowego pływania odbył się wczorajszej niedzieli przy udziale gen. Thommée, prezydenta miasta dr. Śliwińskiego, licznie zebranej publiczności po obu brzegach Brdy, opodal urzędu pocztowegoi państw. gimnazjum humanistycznego oraz na moście gdańskim.

Z zapartym oddechem śledzono przebieg tego taniego, zarazem bardzo zdrowego i nawskroś pożytecznego sportu. Zahartowani pływacy pokazali szereg stylów jak: klasyczny, amerykański (crawle) na wznak i wiele innych. Następnie odbył się najciekawszy punkt programu, pokazy ratownictwa. Kilka pływaków „nowicjuszów“ rzuciło się w nurty rzeki i poczęło „tonąć“. Będącym w niebezpieczeństwie przyszło z pomocą kilku śmiałków, którzy „tonących“ wyratowali. Całość tej cennej imprezy wypadła jak najlepiej. Licznie zgromodzona publiczność przekonała się naocznie ile pożytku mogą przynieść rozmaite pokazy pływania i ratownictwa, tembardziej, iż liczba topielców z roku na rok ogromnie wzrasta. To też szlachetne przedsięwzięcie Pomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego zasługuje na największe uznanie.

(Z. Ka.)

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś i jutro po raz ostatni potężny film morski p. t. **„W mocy korsarza“**. W nadprogramie wyśmienita farsa p. t. „Stuprocentowi amanci“ i „Oferta z wolnej ręki“.

KRISTAL. Arcywesoła komedja z Harry Liedtkem w roli głównej p. t. **„Władca karnawału“**. Publiczność jest pięknym filmem wprost zachwycona. Nadprogram najnowsze tygodniki.

NOWOŚCI. Dzięki wynalazkowi filmu dźwiękowego powstają coraz to nowe i musimy przyznać cudowne arcydzieła, do rzędu których należy obecny film p. t. **„Marsz weselny“**. Wspaniały nadprogram p. t. „Indyjskie wesele“.

OKO. Tylko dziś i jutro dramat na tle rewolucji francuskiej p. t. **„Noc miłosna skazańca“**. Treść wzruszająca aż do łez. Na scenie występy artystyczne.

PAW dziś na specjalne żądanie publiczności nieodwołalnie gra **„Kata z Pragi“** w roli głównej Fristenske i Stüwe. Bogata dekoracja i ciekawa miejscami denerwująca treść składa się na całość tego filmu. Nadprogram „Łowiectwo polskie“. Jutro na ekran wchodzą **„Wikingi“** film przewyższający Nibelungi w prawdziwych naturalnych kolorach. (16354

Z życia towarzystw.

S. M. P. „Gwiazda“ przy kościele M. B. N. P. Druhny, które chcą brać udział w wycieczce na odpust do Chełmna w dniu 2 lipca br. zgłoszą się wraz z opłatą do czwartku 26. bm. do druhny prezeski Golińskiej. Koszta podróży wynoszą w obie strony 3 zł.

Piekarzę polscy. Lekcja śpiewu odbędzie się we wtorek, dnia 24. bm. o godz. 6 „Pod Lwem“.

Bydgoski Klub Wioślarek. Zebranie sekcji pływackiej we wtorek, 24. bm. o g. 20 na przystani Klubu. Obecność wszystkich członkiń konieczna.

Baczność, marynarze. We wtorek 24. bm. wygłosi referat na temat: „Położenie gospodarcze Polski“, referent kol. inż. Jędrzejewski w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej, na który zaprasza się członków i sympatyków.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 25. bm. o godz. 20 w sali p. Mellera pl. Piastowski, z interesującym wykładem p. kur. Fabisia.

Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych. Zebranie plenarne we wtorek, 24 bm. o g. 19,30 w auli szkoły wydz. Konarskiego 7. Goście i sympatycy mile widziani.

— **Powstańcy i Wojacy Bielawy-Skrzetusko** organizują wycieczkę do Chełmna i to parostatkiem, w dniu 6 lipca. Podróż tam i z powrotem wynosi 3 zł dla członków, zaś 4 zł dla nieczłonków. Sympatyków tegoż sportu uprzejmie prosimy o przystąpienie do naszego grona, za poprzedniem zapisaniem się na listę oraz złożeniu wyżej wymienionej kwoty. Zapisy u p. Mikołajczaka prezesa, ul. Sowińskiego 7, p. Szerberta, bibljotekarza, ul. Libelta 5, p. Kowalika, skarbnika, ul. Stepowa 6. Termin zapisu do 2 lipca br.

„Sokół“ żeński.

Lekcje sekcji sanitarnej we wtorek o godzinie 7-mej.

Dziś, w poniedziałek ćwiczenia drużyny w szkole wydziałowej. Udział drużyny jak najliczniejszy konieczny.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 25 bm. przeprowadza 61. p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15. dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

— **Wystawa rysunków i robót ręcznych** kobiecych w Seminarjum Naucz. Żeńskiem, ul. Zduny 1, otwarta w poniedziałek i wtorek dn. 23 i 24 czerwca br. Uprasza się o zwiedzenie. Wstęp bezpłatny. Zwiedzać można od 9—1 i 3—6.

— **Wpisy do Gimnazjum Żeńskiego T. N. S. W.** odbywają się codziennie rano od godz. 10 do 13-ej i po poł. od 4—7-ej w lokalu szkoły ul. Kujawska 126 (róg Zbożowego Rynku, przyst. tramw.).

Do klas wstępnych przygotowawczych przyjmuje się uczenice w wieku 6—10 lat; w miarę wolnych miejsc przyjmowani będą i chłopcy. Do klas gimnazjalnych przyjmuje się uczenice w wieku od 9½ lat, zdrowe i dobrze przygotowane, na podstawie świadectw szkolnych lub egzaminu wstępnego. Przyjmuje się również uczenice, które złożyły egzamin wstępny w innem gimnazjum, lecz z powodu przepełnienia nie mogły być przyjęte. Egzaminy wstęne odbywają się w dwóch terminach: przed wakacjami i po wakacjach.

Opłaty szkolne od 25 zł zwzyż, płatnych tylko przez 10 mies., dla młodzieży uboższej zniżka. Taksa egzaminacyjna 10 zł.

— **Miejska Szkoła Handlowa** zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczną się we czwartek 26 bm. o godz. 8 rano. Dalsze zgłoszenia na nieliczne pozostałe miejsca przyjmuje się codziennie w godzinach przedpołudniowych. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7-klasowej szkoły powszechnej lub najmniej trzech klas szkoły średniej ogólno-kształcącej, ponadto dla wszystkich egzamin wstępny z języka polskiego i arytmetyki.

— **Najechana samochodem.** Dnia 20 bm. o godzinie 16,40 najechaną została przez samochód P. Z. 40646 Paulina Czaja zamieszkała przy ulicy Brzozowej 54. Wypadek miał miejsce przy ulicy Leszczyńskiego. Poszkodowana odniosła złamanie nogi i okaleczenia głowy. Samochodem kierował uczeń szoferski, Jan Poczyło, który też ponosi winę wypadku.

— **Szkoła im. Dąbrowskiego** przyjmuje zapisy dzieci urodzonych w roku 1923 w środę i czwartek od godz. 11—1-ej. Przedłożyć należy: metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy.

— **Dyrekcja Seminarjum Naucz. Żeńskiego w Bydgoszczy** (ul. Zduny l. 1) przypomina, że egzamin wstępny na kurs I. odbędzie się w dniu 23 bm., a na kursy II—IV w dniu 24 czerwca br. — w oba dni od godziny 9 rano. Do tego terminu winne uczenice, mające składać egzamin, przedłożyć resztę wymaganych dokumentów i opłacić taksę egzaminacyjną. — Po wakacjach egzaminy wstępne nie odbędą się.

— **Kradzież.** W nocy ze soboty na niedzielę poodrywano i uszkodzono siatkę parkanu ogródka szkolnego na Wilczaku oraz poprzecinano druty kolczaste i wtargnięto do ogródka, gdzie skradziono najpiękniejsze róże oraz kwitnące dalje i inne kwiaty. Ktokolwiek wyśledził zbrodniarza, aby móc go sądownie pociągnąć do odpowiedzialności, temu wyznaczam 50 zł nagrody.

J. Kałas, rektor.

Stan pogody.

W ubiegłą sobotę temperatura powietrza nieco się obniżyła. Spadł również drobny deszcz.

W ubiegłą niedzielę pogoda dopisała i znowu mamy dni upalne.

Dziś temperatura powietrza znowu się podniosła. Termometr wskazuje 31 stop. C.

Stan wody w Wiśle 23. VI.

Zawichost 0,63; Płock 0,26; Fordon 0,2; Grudziądz 0,9; Piekło — 0,41; Einlage 2,02; Warszawa 0,68; Toruń 0,5; Chełmno — 0,8; Korzeniewo 0,38; Tczew — 0,81; Schievenhorst 2,28.

— **Poszukiwany.** Władze sądowe w Bydgoszczy poszukują za sfałszowanie dokumentów 39-letniego Jana Lecha, syna Teodora i Marji z domu Feikamp, zamieszkałego ostatnio w Bydgoszczy. W razie pojawienia się należy go oddać w ręce policji.

Wystawa Szkoły Zawodowej Żeńskiej

przy ul. Gdańskiej 67.

W dniach 26 i 27 czerwca rb. odbędzie się wystawa szkoły zawodowej żeńskiej. Wystawione będą eksponaty z działu krawiecczyzny, hafciarstwa i działu gospod. dom. Z działu krawiecz. będą okazywane eksponaty własnej pracy na żywych modelach: szlafroczki, piżamy, sukienki praktyczne, a nawet najmodniejsze spacerowe, podług miar lub modelowane z żurnali. Dział hafciarek wystawia rozmaite piękne hafty artystyczne: makatki, serwetki, poduszki i t. d. wykonane według własnych kompozycji. — Dział gospodarstwa domowego chce dowieść, że prócz sztuki kulinarnej potrafi szyć bieliznę, skromne sukienki i wykonywać rozmaite praktyczne roboty ręczne.

Zapraszamy więc wszystkich Sympatyków i Przychylnych Szkole Zawod., by raczyli zwiedzić naszą skromną wystawę, a przytem skosztować dobrej kawki i smacznych ciast.

Wystawa otwarta od dn. 26 bm. od godz. 3—8 i dn. 27 bm. od godz. 10—6 po poł.

Dyrekcja Szkoły Zawodowej Żeńskiej.

Stow. kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu

Notowanie z dnia 20 czerwca 1930 r.

Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska	38,50—39,50
Pszenica targowa	38,00—39,00
Żyto	14,50—15,25
Owies	17,50—18,50
Jęczmień dworski	20,25—20,75
Jęczmień targowy	17,25—18,25
Mąka pszenna 65%	62,00—66,00
Mąka żytnia 65%	28,00—00,00
Otręby pszenne	14,75—15,75
Otręby żytnie	10,75—11,75

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21 czerwca 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	00,00— 54,50
8% oblig. miasta Poznania z 1926	92,00—00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt.	00,00—94,50
Cegielski H. I em.	51,00— 00,00
Herzfeld Viktorius I em.	30,00— 00,00

Tendencja: Spokojna.

Bank Polski płacił dnia 23 czerwca za:

dolary amerykańskie	8.84½—8.85½
funty szterlingów	43,18½
franki szwajcarskie	172,13
franki francuskie	34,88½
marki niemieckie	211,95
guldeny gdańskie	172,69
szylingi austrjackie	125,42½
liry włoskie	46.56
korony czeskie	26,36

Giełda warszawska

dnia 21 czerwca 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

5-proc. poż. premj. dol.	000,00	000,00	065,00
5-proc. poż. konw.	000,00	000,00	055,75

Akcje w złotych:

Bank Dyskontowy	000,00—116,00
Bank Polski	166,90—000,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	72,50— 00,00
Lilpop	25,00— 00,00

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Akuszerka
udziela porady przed i po porodzie. Sienkiewicza nr. 1a. 9171

Nowoczesne
kursy samochodowe zawodowe i amatorskie. Ceny konkurencyjne. Bydgoszcz, Pomorska 48, telefon 2074. (14508

Uwaga!
Stawiam piece kaflowe oraz reperacje. Jan Suchomski, PodBlankami 18, w podwórzu. 16334

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach poleca **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8 telefon 1921.** 9574

Reperuję
spuszczone oczka u pończoch, Henryka Dietza 4. 22542

Obuwie
kupuje się najkorzystniej u Gabrielewicza, Plac Piastowski 3. (15230

Wózki
dziecięce najnowsze modele poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", Sp. z ogr. odp. Bydgoszcz, 3 Maja 19. Wykonuje reparacje! Hurt!. (9304

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełnianj Rynek 5-6. 4019

Truskawki
codziennie świeże po cenach najniższych poleca Kwiaciarnia, ulica Dworcowa 31 a. (9010

SPRZEDAŻE

Moją
osadę rentową 60 mórg ziemi pszennej, w dobrej kulturze i dobrem położeniu przy szosie, cztery budynki masywne jak nowe, z pełnym żywym i martwym inwentarzem, z powodu starości sprzedam. Albert Bergmann, Grabówiec, poczta Nieżywięc, stac. kol. Kawki, powiat Brodnica. (16288

Hotel
w pełnym biegu z restauracją, salą do zabaw, punkt dobry, dobrze prosperuje, z powodu choroby sprzedam na dogodnych warunkach lub wydzierżawię. Zgłosz. spiesznie biuro „Pogoń", Dworcowa 80. (15989

Restauracja
dobrze prosperująca z powodu stosunków rodzinnych tanio na sprzedaż. Oferty filja Dzien. Bydg. „P. Z." (16290

Dom (9293
centrum Bydg. sprzedam, wpłaty 15000. Of. filja Dz. Bydg. pod „Centrum".

Posiadłość
82 morgi, pow. Inowrocław, wpłaty 40,000 zł na sprzedaż. Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich 33, róg Dworcowej. (9286

Dom
dwupiętrowy korzystnie na sprzedaż. Wpłata pooł. ugody. Wysoka 3-4, Sulbowski. 16353

Zakład (9279
fryzjerski, sprzedam tanio. Adr. filja Dzien Bydg.

Willa
3—5 pokojowe mieszkania, wszelki komfort 75,000. Wiadomość filja Dz. (9282

Dom
z piekarnią w pełnym biegu na sprzedaż, gotówki potrzeba 25 tys. zł. Franciszka Majewska, Nakło, Ogrodowa 41. (16296

Dom
w Bydgoszczy, najlepsza część Okola, przy tramwaju sprzedam zaraz, dochód 9.200, cena 75,000. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Okole 5". (16312

Sprzedam (16171
moje 54 morgowe gospodarstwo z żywym i martwym inwentarzem. Albert Nitz, Gołuszyce, pocz. Pruszcz, pow. Świecie.

Dom
z morgą ziemi przy mieście sprzedam za 18.000 Gburczyk, Jackowskiego 22. (16346

Sprzedam
tanio dom i 13 morgów roli. Prądy 22. (16282

Skład
rzeźnicki z mieszkaniem, nadający się na każdą inną branżę natychmiast korzystnie oddam. Urbański Jachcice, Średnia 20. (9301

Kolonjalkę
w Poznaniu dobrze prosper. z towarem, urządzeniem, maglem 2 pokojowem mieszk. sprzedam za 7 tys. Wiadomość Mager, Dworcowa 98. (9277

Zakład (9281
fryzjerski w centrum, 9 obsług okazyjnie sprzedam. Wiadomość filja Dz.

Sprzedam
bramę, szafy sklepowe Pl. Piastowski 12, podwórze. (9280

Kompletny
garnitur do młócki, lokomobila i młocarnia „Marszala", nowszy system, tanio na sprzedaż. — St. Przybylski, Szubin. (9236

Telefon
tanio odstąpię, przy ulicy Długiej. Adres wskaże Dzien. Bydg. (16314

Skrzypce
3 ćwierciowe w dobrym stanie, jeden duży obraz sprzedam tanio. Długa 42, parter. (16323

Patefon
okazyjnie sprzedam. Antykwarjat, Śniadeckich róg Pomorskiej. (9271

Pianino
koncertowe, bardzo tanio sprzedam. Drygas, Długa 18. (16309

Krowę
ciężką, wysokocielną, około 4 dni, 25 litrów mleka dziennie, sprzedam. W. Milbrandt, Prądy 48, pow. Bydgoszcz. 16298

Wyjeżdżam.
Sprzedam obrazy artystyczne. Ul. Sowińskiego 6 c. Nowacka. (9273

Piec
białe kafle sprzedam. Lubelska 32, Knapik. 16337

Pianino
krzyżowe śliczny ton sprzedam korzystnie także na raty. Majewski, Pomorska nr. 65. (9298

Maszynę
do pisania Adler w bardzo dobrym stanie sprzedam tanio. Śniadeckich 22 II p. front lewo. 9287

Piekarzei
Piec piekar.-cukierniczy, sprzedam. Dworcowa 65, skład. (9283

Konia
wyścigowego sprzeda Wadlewski, Górna Wilda 80 w Poznaniu. (16216

KUPNA

Kupię
skład kolonjalny z mieszkaniem za gotówkę. Of. do Dz. Bydg. pod „M. B. 100". (16280

Baczność!
Kupię majątek 100 morg. lub się ożenię na majątek 150—200 morg., posiadam 50.000, kawaler lat 36. Zgł. poufne spiesznie Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42e. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 14463

Baczność!
Agentki, Agenci losowi! Jedyna instytucja w Polsce sprzedaje 3% pożyczkę budowlaną na raty. Zgłaszajcie się natychmiast w celu uzyskania możność zarobkowania większych kwot. Oferty wraz z fotografjami, Lwów, skrytka pocztowa 237. (16120

Malarz
może się zgłosić. Gdańska nr. 101, gospodarz. 9289

Panów
i pań na dobry zarobek poszukuję. Siemiradzkiego 10, II p. lewo. (9301

Szachtmistrz
może się zgłosić. Gdańska 41, Kolecki. (9290

Samotnego (16322
kuczera z wolnem utrzymaniem, przyjmie Wojciechowski, Chocimska 17.



3000 zł
poszukuję do przedsiębiorstwa, daję posadę. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Pewne". (9296

20 zł. dziennie
2—3 godziny przyjemnej i nieuciążliwej pracy domowej zapewniają W. P. powyższy zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem. Firma „Carbon"—Gdynia. (13948

Buchalter
bilansista, zdolny i samodzielny potrzebny do przedsiębiorstwa handlowego zaraz. Oferty z życiorysem i odpisem świadectw składać do Dzien. Bydg. pod „600". (16291

Dzielnego
pomocnika damsko-męskiego poszukuję od 1.7.30. Stała posada, wolne utrzymanie. A. Rzeźnikowski, mistrz fryzjerski, Kościerzyna. (16347

Ekspedjentkę
biuralistkę z praktyką i dobremi świadectwami do naszej filji w Kościerzynie potrzebujemy. Pisemne wnioski z życiorysem i odpisami świadectw do firmy „Singer", Bydgoszcz, Gdańska 13. (16357

Chemiczkarka(rz)
do samodzielnego czyszczenia garderoby na dobre warunki potrzebna. Oferty pod „Samodzielna" do filji Dz. Bydg. (9276

Krawcowa
samodzielna i dobra siła zaraz potrzebna. Andrzejewscy, skład konfekcji, Mrocza. (16350

Biuralistka
młodsza potrzebna. „Rolpol" Gamma 2. 9288

Inteligentni (9291
panie i panowie do akwizycji na pokupny artykuł potrzebni. Zgłosz. Drążkiewicz, Dworcowa 98.

Do
okien i drzwi poszukuję się majstra stolarskiego, mogącego się wykazać dłuższą praktyką, obeznanego z pracą na maszynach. Oferty skierować do Biura Ogłoszeń „Par" Toruń, Szeroka 26 pod „Majster". (16217

Steperki
poszukuje pracownia obuwia Nowy Rynek 3. (16306

Dwóch
fryzjerów damsko-męskich może się zaraz zgłosić. Długa 3. (16304

Młodszy (16297
czeladnik piekarski potrzebny. Koronowska 57.

Służąca
potrzebna. Szpitalna 8, Skład Mebli. 16289

Dziewczyna
młodsza, przychodnia potrzebna od 1 lipca. Poznańska 1, 1 ptr. (16038

Potrzebna
służąca z gotowaniem. Zgłosić się u p. Kliche, Piotra Skargi 8. (16285

Robotnik (9295
rolny potrzebny zaraz do gospodarstwa na wieś. Gdańska 40, Siwczyński.

Posłaniec
potrzebny. Majewski, Pomorska 65. (9299

Poszukuję (16327
zaraz lub od 1 lipca 1930 roku freblanki z dobremi świadectwami do trojga dzieci. Zgł. listownie z załączeniem świadectw. Adwokatowa Sielska, Grudziądz, Groblowa 3.

POSADY POSZUKUJĄ

Obejmę
bufet na własny rachunek, względnie dzierżawię. Kaucja na żądanie. Zgłoszenia pod „S. P." Dzien. Bydg. 16151

Podróżujący
z własnym samochodem przyjmie przedstawicielstwo na dobrze sprzedające artykuły ze samochodu. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Podróże". 16321

Poszukuję
posady jako woźnica, lub obejmę portjerstwo. Of. do Dzien. Bydg. pod „Poszukuję". (16292

Szofer
z praktyką warsztacką poszukuje posady. Zgł. do filji Dz. Bydg. Toruń pod „Szofer". (16329

Nauczycielka
z 4-ro letnią praktyką, wykwalifikowana freblanka poszukuje od 1. 7 posady. Łask. zgłosz. skierować do Dzien. Bydg. pod „Nauczycielka". (16341

Szofer
staranny, w pielęgnowaniu wozów, pewien w jeździe, znający się na naprawie samochodów, poszukuje posady. Zgłoszenia Dzien. „Staranny". (16315

DZIERŻAWY

Skład (16242
z przyległem mieszkaniem 2 pok. i kuchnia dla blawatnika lub na inną branżę zaraz do wydzierżawienia w Kościerzynie Pom. przy rynku. Of. do filji Dz. Bydg. w Kościerzynie ulica Dziedzina 1.

Oberża
z salą i składem kolonjalnym nowo wybudowaną, w dobrej okolicy dla inwalidy z koncesją lub wdowy od zaraz do wydzierżawienia. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Dzierżawa". 16287

Skład
2 pokoje z kuchnią na dogodnych warunkach do wynajęcia. Bydgoszcz, ul. Niegolewskiego 5. Mazurek. (16316

Ubikacje
obszerne, śródmieście, na warsztaty przemysłowe korzystnie wydzierżawię. Doliński, Zbożowy Rynek nr. 1, restauracja. (16332

2 domy
oddzielne z ogrodami po 3 pokoje z kuchnią etc. i zabudowaniem podwórzowem wydzierżawię zaraz. Orcholski, Lenartowicza 20. (16335

MIESZKANIA

Mieszkanie
2—3 pokoj, kuchnia poszukuje się dla 2 starszych osób. Tysiąc z góry, dalsze ugoda. Zgłosz. pod A. P. do Dzien. Bydg. (16225

Mieszkanie (16024
6 pokojowe z wszelkiemi wygodami, nadające się także dla adwokata przy ul. Jagiellońskiej. Dzierżawa 225 zł. miesięcznie i remont od 1. 7. do wydzierżawienia. Zgłoszenia: Przybylski, Św. Florjana 5.

Mieszkanie
1—2 pokoje kuchnia za 300 złotych do wynajęcia. Wład. Jackowskiego 22, parter lewo. (16311

4.000
kto pożyczy, otrzyma 2 pokoje z kuchnią w procencie. Orla 48. (16308

Trzy
pokoje z kuchnią, centrum zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość: Gozimirski, Długa 41. 1—3. (16313

Mieszkanie
2—3 pokoje z kuchnią wydzierżawię. Dworcowa 65, gospodarz. (9284

Mieszkanie
3 pokojowe, pozatem skład z mieszkaniem odda gospodarz, Kaszubska 4. (9300

Mieszkanie (16307
pokój z kuchnią do wynajęcia zaraz. Wiadomość Szpitalna 7, w cukierni.

Jeden
pokój z kuchnią, oraz dwa pokoje z kuchnią wprost do gospodarza, przy wpłaceniu za rok z góry natychmiast do wydzierżawienia. Oferty do Dz. B. pod „100". 16283

4 pokoje
i kuchnia, do wydzierżawienia 1800 zł. na rok z góry dzierżawy. Zgłosić się u p. Kliche, Piotra Skargi 8. 16284

Zamienię (9294
2 pokoje i kuchnię na 3 pokojowe. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „W. Sz.".

Mieszkanie (16339
pokój i kuchnia do wynajęcia i osobny pokój pojedyńczy. Flisacka 19.

3 pokoje
do wynajęcia, czynsz za rok z góry. Zgłosz. do filji Dzien. pod „3". (9303

Zaraz (9292
wynajmie gospodarz pokój kuchnia dwa 4 pokoje kuchnie. Wiatrakowa 4 przy Zbożowym rynku. Pożyczka pożądana, bezdzietnym pierwszeństwo.

POKOJE

Pokój (16103
umeblowany z elektrycznem światłem wynajmę zaraz. Gimnazjalna 2 przy placu Wolności. Gross.

Pokój
z używaniem kuchni wynajmę. Król. Jadwigi 13 parter lewo. (16310

Pokój
balkonowy od 1 lipca do wynajęcia. Nakielska 19 II. ptr. pr. (15729

Ostrzeżenie!
Nie zezwalam Anastazji Finger na przetrzymywanie sublokatorów w moim domu. Ul. Jackowskiego 2, III piętro, gospodarz. (16318

Pokój
elegancko umeblowany z telefonem. Dworcowa 30, II lewo. 16343

Pokój
lub dwa z utrzymaniem kuchni dla kulturalnego bezdzietnego małżeństwa zaraz lub pierwszego. Wiadomość w filji Dz. Bydg.

Pokój
umebl. Pomorska 49—50 III lewo. (9275

Pokój
duży, słoneczny z używaniem łazienki, poszukuje małżeństwo bezdzietne w pobliżu Placu Teatralnego. Oferty „Tel. 1962" lub Dzien. Bydg. filja. (9285

Umeblowane
2 pokoje z używaniem kuchni. Szczecińska 5. 9297

Pokój (16301
umebl. duży dla lepszego małżeństwa z używaniem kuchni do wynajęcia. Zapytać ul. Graniczna 12 a.

Pokój
z utrzymaniem. Cieszkowskiego 17 II p., Szymańska. (9274

Pokój
do wynajęcia z pianinem. Błonia 2 II p. lewo. (16281

LETNISKA

Karwia
nad pełnem morzem, najpiękniejsza plaża, ceny niskie. Adres Karwia, poczta Morski, pensjonat Łasockiej. (9021

Mieszkania
na letnisko w Opławcu, Nr. 12 do wynajęcia. (9268

Koronowo.
Zdrowe czyste tanie pokoje dla letników. Również mieszkania z używaniem kuchni. Zgłoszenia do 1 lipca „Niespodzianka", Dworcowa 12. (9272

Samodzielna
krawcowa poszukuje 3 tygodnie pobytu wiejskiego blisko lasu za cztery godziny pracy dziennie. Spieszne of. pod „23". (16336

RÓŻNE

Nowoczesne
kursy samochodowe zawodowe i amatorskie. Ceny konkurencyjne. Bydgoszcz, Pomorska 48, telefon 2074. 14508

Za udzielenie
pożyczki 1000 zł na 3 miesiące dam wysoki procent i 2 pokoje w moim folwarku (7 klm. od Bydgoszczy — 10 minut od Brdyujścia). Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Brdyujście". 9302

Zgubiony
dokument urlopowy i legitymacje i odznakę pamiątkową, unieważniam. Rozenau Fr., Sienkiewicza 43. (15858

Zaginął
w niedzielę pies duży maści tygrysa, za wynagrodzeniem oddać Wodna 6. 16300

Unieważniam
książkę wojskową na nazwisko, Rakowski z Niemcza. (9269

Przybłąkany
połowiec bronzowo-szary. Na wzgórzu 16. (16302

Oddam (9270
chłopca 4 letniego na wiane. Zgłoszenia filja Dz. Bydg. pod „Chłopiec 4".

Młoda
wdowa poszukuje na wspólny wyjazd do Gdyni inteligentnej towarzyszki na miesiąc lipiec. Oferty Dzien. Bydg. pod „Gdynia". (16286

Zaręczyny
z p. Marją Siekierkowską zrywam z dniem 23. 6. 30. Roman Wołoch. (16299

Znajomość
z inteligentną panią zawrze młodzieniec 22 letni dobrze sytuowany. Zgł. młodzieniec z fotografją do Dz. Bydg. pod „Towarzysz". (16319

L. L.
w wtorek lub w czwartek o 7. 16338

†

Dnia 21. VI. 30. r. o godz. 4-tej po poł. zmarła po krótkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza droga matka, teściowa i babcia ś. p. (16305

Józefa Lipska

z domu Rosenthal

przeżywszy lat 67. W ciężkim smutku pogrążeni **Dzieci, synowe, zięciowie i wnuki.**

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dn. 24 o g. 4 po poł. z domu żałoby przy ul. Nawzgórzu 45, na stary cmentarz.

Obwieszczenie.

Po myśli § 33 statutu Izby Przemysłowo-Haudlowej w Bydgoszczy podaje się do publicznej wiadomości, że wybory uzupełniające jednego radcy Izby, dokonane przez Związek Fabrykantów w Bydgoszczy w dnin **20 czerwca 1930 r.** dały następujące wyniki:

Radcą Izby z zaliczeniem do sekcji przemysłowej został wybrany **p. Inż. Stefan Ciszewski z Bydgoszczy.**

Stosownie do § 34 statutu Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, każdy z członków Związku Fabrykantów może wnieść w ciągu 7 dni od dnia niniejszego ogłoszenia do **Pana Ministra Przemysłu i Handlu** za pośrednictwem Głównej Komisji Wyborczej (Bydgoszcz, Nowy Rynek 8) zarzuty przeciw ważności powyższych wyborów.

Bydgoszcz, dnia 20 czerwca 1930 r. (16349

(—) Inż. Fr. Magdziarski, radca wojew.
Komisarz Wyborczy
i Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej.

Konkurs.

Gmina miasta Grudziądza wydzierżawia w drodze konkursu **restaurację miejską „Nadwiślanka"** położoną uroczo na stokach Wisły w Strzemięcinie, najwięcej dającemu na przeciąg 6 lat. Oferty w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dzierżawę restauracji „Nadwiślanka" należy wnosić do niżej podanego Wydziału, Ratusz pokój nr. 318 do **dnia 28. VI. br. godz. 12-tej,** gdzie wyłożone są też do wglądu warunki dzierżawy, które na życzenie otrzymać można za opłatą 5 zł.

Wadjum w kwocie 500 zł należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej a dowód złożenia dołączyć do oferty.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub też nieuwzględnienie żadnej oferty. (16326

Grudziądz, dnia 21 czerwca 1930 roku.

Magistrat Wydz. VI. Zarząd Parków Miejskich.

Administracja Majątku RUNOWO KRAIŃSKIE Państwowego Banku Rolnego powiat Wyrzysk Telefon Dzwierżno Wielkie 3, ma na **sprzedaż**

Motor elektryczny A. E. G. 5. 5. PS. Nr. 2248629 z piłą,
„ „ Siemensa 5. 5. PS. Nr. 399691
„ „ „ 60 PS. Nr. 487390
„ „ „ 25 PS. Nr. 287551
„ „ „ 5. 5. PS. Nr. 399690
„ „ „ 4 PS. Nr. 357100

Powyższe obejrzeć można na miejscu. (16295

Przetarg.

Magistrat miasta Grudziądza ogłasza niniejszem publiczny przetarg na wykonanie przy budowie **5 mieszkalnych domów parterowych** następujących prac:
1) roboty stolarskie, 2) roboty zduńskie, 3) roboty malarskie, 4) roboty szklarskie, 5) roboty blacharskie, 6) roboty dekarskie.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z odpowiednim napisem należy składać dla każdego losu osobno w niżej podpisanym Urzędzie, do dnia **5 lipca br.** godziny 10-tej przed południem, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Kosztorysy ofertowe można otrzymać za opłatą w niżej podpisanym Urzędzie, w którym można również przejrzeć plany i otrzymać informacje.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, podział prac pomiędzy kilku oferentów lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Grudziądz, dnia 21 czerwca 1930 r.

16328) **Magistrat, Wydział Budownictwa.**

Przetarg dobrowolny.

W wtorek, dnia 24. VI. 1930 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedam w składnicy firmy **Hartwig przy ul. Dworcowej 72,** przez licytację najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (16351
25 maszyn do szycia, motor na prąd zmienny $9\frac{1}{2}$ konny, samochód ciężarowy, balon mydła płynnego, skrzynię taśmy żelaznej, partję różnych mebli.

Kowalski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 25. VI. 1930 r. o godzinie 10-tej przed południem sprzedam w składnicy firmy **„Rawa"** przy ul. **Sniadeckich nr. 19,** w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (16353
koń gniady, rolwóz, 7 beczek próżnych, circa 850 makuchów, waga z ciężarkami, beczka oleju,

Kowalski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Przeciw chudości

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego **„PLENUSAN"** w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. **1 pudełko zł. 6, 3 pudełka zł. 15.** 12365

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk No. 4.

Uwaga! Zastępczynie i zastępcy losowi! Sprzedajemy 3% premjową pożyczkę budowlaną pojedyńczo i w grupach na raty!
NAJWYŻSZE STAWKI PROWIZYJNE!
WYSYŁAMY DO WAS NASZEGO INSPEKTORA!

Wzywamy wszystkich, którzy sprzedażą obligacji premjowych i dolarowych na raty się już zajmowali jakoteż i tych, którzyby sprzedażą tą zająć się chcieli, by we własnym interesie zgłosili się osobiście w godz. od 10-tej rano do 1-ej w poł.:

do p. H. FRISCHA: w dniu 21 czerwca br. w CHEŁMŻY, Hotel Pomorski w dniu 22, 23, 24. 25 i 26 czerwca br. w BYDGOSZCZY, Hotel Wiktorja.

Otrzymacie GWARANTOWANĄ wypłatę PEŁNEJ NAJWYŻSZEJ PROWIZJI ewentualnie STAŁĄ PENSJĘ i ZWROT KOSZTÓW PODRÓŻY, zaś już po okresie próbnym KASĘ CHORYCH.

PP. z najbliższej okolicy zgłaszający się u naszego inspektora otrzymują **zwrot kosztów podróży.** (16014

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 25. VI. 1930 r. o godz. 2-giej po południu sprzedam przy ulicy **Podolskiej nr. 2**, w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (16352
ca 1500 kg. osi do wozów (122 sztuk), ca 1500 kg. śrub maszynowych zamkowych, nitów, 3 regały, wagę, stół, 30 lamp stajennych.

Kowalski, kom. sąd. w Bydgoszczy.



16325

Lokale

nadające się na biura wszelkiego rodzaju **odda** od **1. VII. br. Bank Bydgoski, Mostowa 6.** (16355

Mamy stale zapotrzebowanie
na 500 sztuk świń bekonowych
w wadze 85 do 95 kg. tygodniowo.
Płacimy najwyższe ceny. Warunki płatności gotówkowe.
Oferty pod **Musioł i Ska.** Katowice, Rzeźnia Miejska, telefon nr. 2. (16114

Ostrzeżenie!

Na mojem gospodarstwie w **Tryszczyniu,** jako administratorowi **Leonowi Stacheckiemu wypowiedziałem** i za jego długi **nie odpowiadam.** (16209

Andrzej Stachecki, Szczutki.

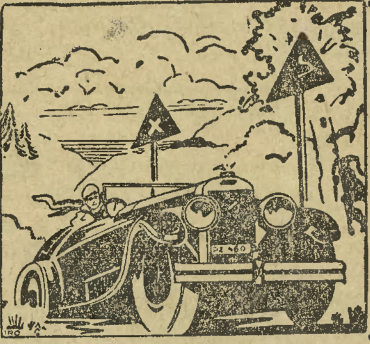
Stopień kulturalny narodu jest jego największą siłą. Zapisz się na członka wspierającego Tow. kulturalno-oświatowego T. C. L.

Uwaga!

W związku ze zmianą prądu ze stałego na prąd zmienny, w myśl uchwały Rady Miejskiej **wszystkie silniki, aparaty i żarówki,** które zostały zgłoszone **do dnia 1 maja 1927 r. winne być zamienione na koszt miasta.**

Ponieważ doszło do naszej wiadomości, że niektóre niesumienne firmy wykorzystują nieświadomość konsumentów, narażając ich przez to na poważne straty i koszty, poczuwamy się do obowiązku zwrócić na to uwagę i prosimy ich we własnym interesie zgłaszać się po informacje do niżej wymienionych firm koncesjonowanych i należących do Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych:

Fma **„Bemi"**, ul. Św. Trójcy 11, tel. 7-41
„ **inż. W. Buchholz,** ul. Gdańska 150, tel. 405
„ **„Elektra"**, wł. J. Pawlak, ul. Mostowa, tel. 691
„ **B. Jączkowski,** ul. Gdańska 16-17, tel. 930
„ **F. Patecki,** ul. Jackowskiego 31, tel. 17-55
„ **K. Sokołowski,** ul. Św. Trójcy 12b
„ **„Siemens"**, Sp. z o. o. ul. Dworcowa 61, tel. 571
„ **St. Surma,** ul. Długa, tel. 12-97
„ **„Światło"**, wł. J. Wojciechowski, Niedźwiedzia 7, tel. 1345
„ **J. Świetlik,** ul. Gdańska 31-32, tel. 107
„ **Br. Szumski,** ul. Sienkiewicza 63, tel. 15-28
„ **inż. Br. Ziętak,** ul. Dworcowa 5, tel. 339. (16342



Kursy samochodowe Z. Kochańskiego

Bydgoszcz, 3 Maja 14a tel. 1185
(Szkoła czynna od 8-mej do 20-tej)
szkolą szoferów zawodowych oraz **amatorów.** Patent. podwójna kierownica przyspiesza naukę jazdy. — Prospekty wysyła się na życzenia. — Zapisy przyjmuje się codziennie. Egzamina w Woj. Pozn. lub Pomorsk. zależnie od miejsca zamieszkania.
Dla osób całodziennie zajętych **specjalne kursy wieczorne** od godz. 17-tej do 19-tej.
Dogodne warunki spłaty. 14337

Dwóch uczni

z dobrego domu może się zgłosić.

Bydgoski Dom Towarowy

16340 ulica Gdańska róg Dworcowej.

KONKURS.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu ogłasza konkurs na obsadzenie kilku stanowisk **referendarskich** VIII wzgl. VII st. służb. Od kandydatów na powyższe stanowiska wymagane jest ukończenie wyższych lub średnich studjów rolniczych oraz możliwie praktyka biurowa i rolnicza.

Do oferty należy dołączyć życiorys, dokumenty szkolne, oraz dotyczące praktyki biurowej lub rolniczej względnie odpisy dokumentów. W ofercie należy wskazać adresy 2-ch osób na opinję których kandydat może się powołać.

Oferty należy nadsyłać do: **Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu, do dnia 10 lipca 1930 r.** (16330

Inż. A. Sirzeszewski, Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu.

Poszukuje się

młodszą biuralistkę

z ukończoną szkołą handlową, piszącą biegle na maszynie i pewną w rachunkowości. Język polski i niemiecki konieczny. Oferty proszę skierować pod **„Młodsza"** do Dziennika Bydgoskiego. (16308

Młodszy pomocnik

dobry ekspedjent potrzebny zaraz. (16324

Drogerja R. KAŹMIERCZAK, Inowrocław, ul. Królowej Jadwigi 29.

Kasjerka

z praktyką (z branży zbożowej ma pierwszeństwo) sumienna, szybko się orjentująca, władająca językiem polsko-niemieckim w słowie i piśmie od 1 lipca br. wzgl. później na prowincję poszukiwana. Of. z fotografją i odpisami świadectw (które się zwraca natychmiast) i podaniem żądanego wynagrodzenia przy wolnem utrzymaniu lub bez uprasza się złożyć do ekspedycji niniejszego pisma pod „Branża".

Od 1 lipca br. poszukuję do **Gdyni** na stałą posadę bardzo **dzielnego ekspedjenta-dekoratora** (do dużego okna). Tylko specjalistę z branży konfekcji męskiej i damskiej, który się nadaje do klienteli robotniczej i prędko się orjentujący. (Bławatnicy wykluczeni). Warunki: wysoki wzrost i znajomość języków polski, niemiecki, (szwedzki względnie angielski pożądany). Pierwszeństwo służy ekspedjentom-dekoratorom z mniejszego ruchliwego interesu, **gdzie nie obowiązywały stałe ceny.** Oferty z odpisami świadectw i referencji włącznie z fotografją przesłać należy z wymaganą pensją do firmy: **„Nowy Bazar" Strój i Konfekcja, Gdynia, Portowa 12.** (16293

Kilku

energicznych panów, nadających się na podróżujących, przyjmie zaraz Spółka Akcyjna. Zarobek według zdolności 600.—zł miesięcznie i więcej. Panowie którzy już podróżowali, mają pierwszeństwo oraz widoki stabilizacji. Osobiste zgłoszenia z dokumentami przyjmuje inspektor Monka w Bydgoszczy Dworcowa 59, od 10—12 i 3—5. 16320

Poljer(ka)

potrzebny zaraz. Grunwaldzka 129. (16331

Młody

czeladnik piekarski oraz uczeń może się zgłosić. T.Marmurowicz, Zbożowy Rynek 11. (16317

Potrzebna

bufetowa młodsza zaraz lub od 1. 7. 30 r. Zgłosz. z przysłaniem świadectw Kaus, Żnin, Dom Polski. 9202

Kawiarnia Teatralna

Dziś w poniedziałek

Pierwszy Nadzwyczajny Koncert

mistrzowskiej orkiestry 62 p. p. 16150

Uwaga! Batuta w rękach znanego kapelmistrza **p. por. Grabowskiego.**

Wstęp tylko 50 gr.

Czysty zysk na kolonje letnie dla dzieci przybywających z Niemiec!!!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203712 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.